Już dziś specjalny dodatek **UŚMIECH DZIECKA**

● A w nim wielki album pełny dziecięcych uśmiechów z naszego regionu

GŁOS KOSZALIŃSKI

DZIENNIK POMORZA

Poniedziałek 1.06.2026

Nr 125 (5883)
Nakład: 4.470 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Potrzeba młodych ludzi rozumiejących naukę, zdolnych do prowadzenia projektów **str. 2**

Region. 61-letni kierowca zatrzymany przez policję. Był kompletnie pijany **str. 4**

Region. Co dalej z przychodnią lekarską w Darłowie? **str. 5**

Nr ISSN 1231-8124 Nr indeksu 348-570

9 771231 812014 23

KOSZALIN

Nasza impreza. Już dziś zapraszamy na jubileuszowe 70. Wyścigi Głosu! **str. 3**

FOT. RADOSŁAW BRZÓSTEK

Oglądali transmisję z sali operacyjnej

Po raz 22. Szpital Wojewódzki im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie wraz z Oddziałem Kardiologii zorganizował warsztaty kardiologiczne dla lekarzy z całej Polski **str. 6**

Kraj
Sejm uchwalił ustawę o statusie osoby najbliższej. Prezydent zapowiedział, że jej nie podpisze **str. 6**

Świat
Decyzja prezydenta Zełenskiego ws UPA wywołała prawdziwą burzę polityczną **str. 7**

KOSZALIN URODZIŁO SIĘ 441 DZIECI, ZMARŁY 1253 OSOBY

Raport, który mówi wszystko o Koszalinie

Jakub Roszkowski
Koszalin

Liczy 180 stron i ma 11 załączników, opisuje w sposób szczegółowy to, co działo się w Koszalinie w 2025 roku i w którą stronę to miasto zmierza. Mowa o raporcie o stanie miasta, przygotowanym przez prezydenta Tomasza Sobieraja. No, oczywiście nie przez niego osobiście, ale na pewno pod jego nadzorem.

Dokument jest obszerny, ale jak chwalą go radni miejscy z Koszalina z każdej strony – został przygotowany wręcz wzorowo. Samorządowcy do jakości dokumentu nie mają więc żadnych uwag. Mają je jednak oczywiście co do decyzji podejmowanych przez prezydenta w ciągu tego roku i ogólnie losów miasta. Ale o tym za chwilę.

Oddajmy głos prezydentowi. To wprawdzie suche fakty, które państwu przytoczę, ale które na pewno szczegółowo obrazują to, co dzieje się i działo w Koszalinie.

W 2025 roku, według danych pochodzących z Głównego Urzędu Statystycznego, a na które powołują się autorzy opracowania, w Koszalinie mieszkały 104 872 osoby. Średni wiek mieszkańca Koszalina wynosi 44,8 lat. 30 procent Koszalinian jest w wieku emerytalnym. Urodziło się 441 dzieci, zmarły 1253 osoby. Średnie wynagrodzenie brutto w Koszalinie wynosiło 7872 złote, co stanowiło 91 procent średniego miesięcznego wynagrodzenia brutto w Polsce.

W 2025 roku koszalińska komunikacja miejska przewiozła łącznie 28 607 970 pasażerów, co oznacza spadek o ponad pół miliona w stosunku do roku 2024. W 2025 roku w Koszalinie zarejestrowanych było 62 908 samochodów osobowych, w tym 344 o napędzie elektrycznym, o 107 więcej niż w 2024 roku. Poziom bezrobocia w 2025 roku wynosił 5,4 procent. Według dostępnych w GUS danych, w 2024 roku Urząd Patentowy udzielił łącznie 11 patentów na terenie miasta Koszalin, co stanowi około 12 procent patentów udzielonych w województwie zachodniopomorskim. 82 procent powierzchni miasta ma swój plan zagospodarowania przestrzennego. Na 1000 mieszkańców przypada w Koszalinie aż 485 mieszkań. Blisko 40 procent terenów miasta to tereny zielone. Przebudowano w 2025 roku 1,7 km dróg w mieście. W 2025 roku w Koszalinie odbyło się 6 imprez rangi ogólnopolskiej. Było też 1389 zdarzeń drogowych, większość z nich to kolizje, których było 1366.

©℗

Dokończenie na str. 4

FOT. ARCHIWUM

Prezydent Tomasz Sobieraj zaprezentował raport o Koszalinie na ubiegłotygodniowej sesji Rady Miejskiej

eprasa.pl ebe5203368

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

- Rośnie popyt na pracowników w działach logistyki
- SENT może zlikwidować wiele mikroprzedsiębiorstw

KALENDARIUM

1 CZERWCA

POLSKA

1859
Oddano do użytku linię kolejową ze Stargardu do Koszalina.

1945
Odbyła się uroczystość przekazania Kołobrzegu władzom polskim.

1946
Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie zabraniające produkcji gatunków wędlin uznanych za luksusowe.

1950
Ukazał się komunikat prasowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o zrzuceniu przez amerykańskie samoloty u polskiego wybrzeża masowych ilości stonki ziemniaczanej, która po wydostaniu się na brzeg miała się rozplenić po całym kraju.

1988
We Wrocławiu odbył się wielki marsz krasnoludków, będący prześmiewczą inicjatywą Pomarańczowej Alternatywy.

2008
We wsi Izdebki na Podkarpaciu oddano do użytku pierwszy obiekt sportowy wybudowany w ramach programu Orlik 2012.

2010
W Tychach zakończono produkcję Fiata 600/Seicento.

ŚWIAT

1831
James Clark Ross odkrył położenie północnego bieguna magnetycznego.

1948
Niemiec Rudolf Dassler założył firmę Puma (początkowo pod nazwą Ruda).

1962
W Izraelu powieszono nazistowskiego zbrodniarza Adolfa Eichmanna. Był głównym koordynatorem i wykonawcą planu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. W 1960 roku schwytany w Argentynie przez Mosad, następnie przetransportowany do Izraela, gdzie został skazany na karę śmierci.

1990
Prezydent George H.W. Bush i przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow podpisali w Waszyngtonie porozumienie, na mocy którego w obu krajach zakończono produkcję broni chemicznej i rozpoczęto niszczenie już istniejącego jej arsenału.

Potrzeba młodych ludzi rozumiejących naukę, zdolnych do prowadzenia projektów w firmie

Ludwika Tomala
Rozmowa

z prof. Marią Leptin, szefową Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC)

Dlaczego Polska zdobywa tak mało prestiżowych grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC)? Jaki jest nasz problem?
Jeśli postrzegamy to jako problem, to warto pamiętać, że Polska nie jest odosobniona - dzieli go z wieloma innymi państwami. Są kraje, które radzą sobie w ERC znakomicie, i takie, którym idzie gorzej. Nie potrafię wskazać wszystkich przyczyn, ale istnieją tu bardzo wyraźne korelacje. Pierwszą, niezwykle silną zależnością jest związek między udziałem PKB przeznaczonym na badania i rozwój a liczbą zdobywanych grantów ERC lub publikacji w czołowych czasopismach. Jakość nauki w danym kraju w przeliczeniu na mieszkańca jest silnie powiązana z nakładami finansowymi.

Dobrze, że Pani o tym mówi, bo właśnie w Warszawie odbył się protest polskich naukowców, którzy domagali się zwiększenia nakładów na naukę do poziomu 3 proc. PKB.
Wyższe nakłady na naukę z pewnością Polsce by pomogły. Postulat ten nie jest przecież radykalny. Oczekiwanie

FOT. ERC

Maria Leptin: - Jeśli chce się mieć bogaty naród z wieloma startupami, patentami i innowacyjnymi firmami, potrzeba ludzi, którzy potrafią robić badania

nakładów na poziomie 3 proc. PKB jest formułowane w Europie od 20 czy 30 lat. Nie jest to także radykalne, jeśli porównamy to z działaniami Chin. Tam nakłady na badania i rozwój dochodzą do prawie 3 proc. PKB, a zapadła decyzja o zwiększaniu krajowych nakładów na badania i rozwój o co najmniej 7 proc. rok do roku przez najbliższe pięć lat. To, czego domagają się młodzi polscy badacze, nie jest radykalizmem. Nie mogę oczywiście ingerować w krajową politykę, ale to bardzo uniwersalny cel.

Dlaczego większy budżet krajowy na naukę miałby się bezpośrednio przełożyć na lepsze badania i większą liczbę grantów z ERC? Jak działa ten mechanizm?
Aby uprawiać konkurencyjną naukę, potrzebne jest konkurencyjne środowisko, a ono kosztuje. Kosztuje w naukach humanistycznych i społecznych, by prowadzić dobre biblioteki i mieć zaawansowane komputery do analiz. Kosztuje w naukach o życiu, gdzie laboratoria wymagają najnowocześniejszej aparatury. To samo dotyczy fizyki czy wydziałów inżynieryjnych. Prowadzenie badań na światowym poziomie jest drogie i wymaga inwestycji.
Politycy myślą często: „Och, grupa naukowców egoistycznie żąda pieniędzy dla siebie". Warto jednak pamiętać, że jeśli chce się mieć bogaty naród z wieloma startupami, patentami i innowacyjnymi firmami, potrzeba ludzi, którzy potrafią robić badania. Potrzeba młodych ludzi rozumiejących naukę, zdolnych do prowadzenia projektów w firmie. Oni muszą uczyć się rzemiosła naukowego w najlepszych zespołach. Granty ERC trafiające do kraju nie są więc dla naukowców z wieży z kości słoniowej. Ci ludzie kształcą nową generację specjalistów, których kraj desperacko potrzebuje.
Jeśli studenci dołączający do laboratoriów będą mieli do wyboru wyjazd do MIT z podwójną lub potrójną pensją albo do Cambridge z przyzwoitym wynagrodzeniem, pojadą tam. Dlaczego mieliby zostać w Polsce, jeśli nie ma tu pieniędzy i infrastruktury? Ci, którzy mają świetne pomysły, pójdą tam, gdzie są godne zarobki i wolność badawcza.

Jakie inne czynniki mają bezpośredni związek z większą szansą pozyskania grantów ERC?
Kolejną istotną kwestią jest struktura kariery akademickiej. Chodzi o to, jak dużą swobodę mają młodzi naukowcy i jakie otwierają się przed nimi perspektywy. Czy są niezależni od „megaprofesora", który w danym departamencie trzyma rękę na budżecie i decyduje o podziale przestrzeni badawczej? Czy młodzi badacze otrzymują fundusze bezpośrednio i autonomicznie? Istotna jest też przejrzystość ścieżki awansu - czy wiedzą, że jeśli będą dobrzy, otrzymają stałe zatrudnienie.

ERC wprowadza nowy program - ERC Plus. Jednym z założeń projektu jest przyciągnięcie do Europy wybitnych uczonych z innych kontynentów. Obawiam się jednak, że niewielu naukowców np. z USA wybierze Polskę.
To zależy od dziedziny i od tego, co Polska robi w tym momencie, aby ich powitać. Zbudowanie środowiska, o którym ludzie z zagranicy powiedzą: „O, to jest miejsce, do którego chcę przyjechać", wymaga czasu.
Inne kraje odniosły na tym polu sukces. Podawałam przykład Litwy, która przyciągnęła świetnych ludzi, m.in. współtwórców systemu CRISPR. Portugalia ma obecnie kilka razy więcej grantów ERC per capita niż Polska, a trzy dekady temu startowali z bardzo niskiego pułapu. To nie dzieje się z dnia na dzień.

Na koniec wróćmy do roli krajowych agencji, takich jak Narodowe Centrum Nauki (NCN). Polscy naukowcy podczas protestu domagali się zwiększenia budżetu m.in. dla tej instytucji.
Całkowicie się z nimi zgadzam. Finansowanie nauki na poziomie krajowym jest fundamentalne. Potrzebujemy dobrze wyszkolonych doktorów, techników i profesorów, którzy będą w stanie uczyć kolejne pokolenia. Polska oczywiście nie jest naukową pustynią, ale granty zawsze wędrują tam, gdzie środowisko jest aktywne, a to buduje się przez stabilne finansowanie krajowe.
Gdybym miała wskazać trzy najważniejsze filary, które umożliwiają uprawianie dobrej nauki, byłyby to: przejrzyste i atrakcyjne perspektywy kariery dla młodych ludzi, sprawiedliwe i przewidywalne finansowanie konkursowe oraz odpowiednia infrastruktura dla wszystkich dziedzin - od bibliotek i serwerów po wsparcie techniczne i aparaturę. Mam nadzieję, że polscy decydenci wezmą to pod uwagę.

„ŚWIĘTO KONWALII". PRZEDSZKOLAKI ZAŚPIEWAŁY I ZATAŃCZYŁY W TEATRZE LETNIM

BAL W AMFITEATRZE

W szczecińskim Teatrze Letnim dzieci z ponad dwudziestu przedszkoli i szkół podstawowych obchodziły w piątek XXII Ogólnopolski Dzień Przedszkoli „Święto Konwalii".

Współpraca szczecińskich przedszkoli i szkół trwa przez cały rok, a jej tradycyjnym podsumowaniem jest udział we wspólnej zabawie. Wzięły w niej udział 23 placówki, trzy szkoły podstawowe (grupy zero i przedszkolne) oraz szkoły tańca. W sumie bawiło się około 500 dzieci.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

eprasa.pl ebe5203368

69. wyścigi rowerkowe „Głosu" - sportowa rywalizacja w Koszalinie

Co to były za zawody! Mieliśmy na listach startowych najlepszych zawodników, świetnych dopingujących. Pogoda też nam sprzyjała.

Do udziału w zawodach zapisanych było ponad 240 zawodników – w wieku od lat trzech do ośmiu.

Wielu małych kolarzy już po raz kolejny wzięło udział w zawodach. W wielu rodzinach to tradycja. Jak powiedział nam jeden z ojców – datę kolejnych zawodów zawsze zapisuje w kalendarzu, tak by nie przegapić tego wyjątkowego dnia.

Dziecięce Wyścigi Kolarskie Głosu Koszalińskiego to impreza jedyna w swoim rodzaju – nasza redakcja organizuje je od blisko 70 lat! - To wydarzenie, które łączy pokolenia. Dziadkowie, którzy startowali w zawodach, dziś dopingują swoje wnuki – mówi Marcin Stefanowski, zastępca redaktora naczelnego „Głosu". - Dziękujemy zawodnikom, ich bliskim oraz tym wszystkim, którzy pomogli nam zorganizować 69. edycje wyścigów, czyli przede wszystkim Centrum Handlowemu Forum, grupie Polmotor, sieci Decathlon oraz miastu Koszalin. **AB**

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

AUTOREKLAMA Q604948122A

ORGANIZATOR
GŁOS KOSZALIŃSKI
GK 24.pl

PARTNER GŁÓWNY
FORUM KOSZALIN

PARTNER MOTORYZACYJNY
GRUPA POLMOTOR
PARTNER
760 KOSZALIN Centrum Pomorza

PARTNERZY WSPIERAJĄCY
POLICJA
OSP STARE BIELICE
DECATHLON
ZOS ZARZĄD OBIEKTÓW SPORTOWYCH w Koszalinie

REKLAMA 0011504040

eprasa.pl ebe5203368

Raport o stanie miasta. Dokument, który mówi wszystko o Koszalinie

Jakub Roszkowski

Dokończenie ze str. 1

Tych danych jest mnóstwo. Można w nich przebierać do woli. Pokazują ile firm działa w mieście (ponad 19 tysięcy), oraz że mamy niezłe wyniki z matury (90 procent zdawalności).

Stanisław Łaznowski, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta stwierdził, że w Koszalinie ogólnie jest dobrze, ale - jak zauważył - mimo tego z jego klasy (uczy się w liceum) tylko jedna osoba chce zostać w mieście po zdaniu matury. - Obok mnie oczywiście - podkreślił.

Wiktor Kamieniarz, radny niezależny, odnotował, że stwierdzenie Łaznowskiego jest tudzież genialne, co wewnętrznie sprzeczne. - Ten młody człowiek powiedział rzecz fundamentalną, że niby Koszalin jest świetny, ale młodzież chce stąd uciekać. I to jest sprawa dla nas kluczowa - uważa.

Radna Żaneta Kwapisz (opozycja): - Raport jest przejrzysty, dobrze opracowany, ale jeśli chodzi o konkrety, to niestety, okazuje się, że w ubiegłym roku prezydent nie przeprowadził żadnego programu prozdrowotnego, program ochrony zdrowia psychicznego również leży. Nie ma żadnej informacji co się z nim dzieje.

FOT. ARCHIWUM

Raport o stanie miasta został zatwierdzony przez koszalińskich radnych

Dorota Chałat, przewodnicząca klubu Koalicji Obywatelskiej, chwali raport i jego autorów. - Dokument przedstawia sytuację dobrze zarządzanego miasta ze stabilną sytuacją finansową - rzekła.

- Problem demograficzny Koszalina uderzył mnie najbardziej - komentuje Andrzej Jakubowski, radny Prawa i Sprawiedliwości. - Prawdziwym miernikiem jakości miasta jest liczba ludzi, którzy chcą w nim pozostać. I to jest największy problem Koszalina. Bo ci ludzie tu zostawać nie chcą.

Jacek Wezgraj (KO) przypomina, że z depopulacją mierzy się dziś większość miasta w Polsce, na co Błażej Papiernik (Wspólnie dla Koszalina) odpowiedział, że mimo wszystko nie można przejść nad tym do porządku dziennego. - Ja oceniam bardzo negatywnie wprowadzenie maksymalnych stawek podatków lokalnych, co też nie wspiera walki z depopulacją.

Prezydent Tomasz Sobieraj jest zaskoczony niektórymi krytycznymi wobec niego stwierdzeniami. - Niesprawiedliwe są zarzuty, że nic nie robiliśmy w sprawie dworca. Jeden Pan Bóg wie ile było telefonów, debat, rozmów i spotkań z przedstawicielami PKP w tej sprawie. To nasza zasługa, że wreszcie zerwali umowę i ogłosili nowy przetarg - odpowiada, gdy poruszono sprawę wleczącej się od kilku lat budowy dworca kolejowego w Koszalinie. To inwestycja PKP S.A.

Ostatecznie jednak raport o stanie miasta został zatwierdzony przez koszalińskich radnych. 14 z nich (KO oraz Przemysław Krzyżanowski) głosowało „za", siedmioro przeciw (PiS oraz Wiktor Kamieniarz, Piotr Jedliński i Żaneta Kwapisz), wstrzymał się od głosu Błażej Papiernik.

Jednogłośne absolutorium dla Zarządu Powiatu

Tomasz Turczyn
Powiat sławieński

Zarząd Powiatu Sławieńskiego otrzymał od Rady Powiatu Sławieńskiego jednogłośne absolutorium podczas obrad Rady Powiatu Sławieńskiego.

Podczas obrad Rady Powiatu Sławieńskiego zatwierdzono jednogłośnie absolutorium dla Zarządu Powiatu Sławieńskiego z tytułu wykonania budżetu powiatu za rok 2025.

Radni głosowali 15 „za" przy dwóch radnych nieobecnych. Jednogłośnie także zatwierdzono raport o stanie powiatu za rok 2025.

Według zapisów zawartych w raporcie, budżet powiatu to 151,7 mln zł, a wydatki 154,3 mln zł. Czyli deficyt w kasie powiatowej wyniósł nieco ponad 2,5 mln zł. W trakcie ubiegłego roku dokonano zmian w budżecie i dochody wzrosły do 152,2 mln zł, a wydatki do 156,6 mln zł, a więc deficyt sięgnął 4,2 mln zł.

Ostatecznie powiat rok 2025 zamknął dodatnim wynikiem finansowym - nieco ponad 8 mln zł nadwyżki, gdyż wydatki zrealizowano na poziomie 144,3 mln zł.

- Dziękuję za jednogłośnie absolutorium. Jednocześnie działamy dalej. Jak wiemy powiat ma wiele zadań i wyzwań do spełnienia - podkreślał starosta Wojciech Wiśniowski po głosowaniu radnych. - Przed nami kolejne wyzwania - zaakcentował.

©℗

0011531971

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Mirosławowi Dziedziakowi
z powodu śmierci
Mamy
składają
koleżanki i koledzy ze Straży Miejskiej w Koszalinie

Pijany kierowca przed sądem

Tomasz Turczyn
Powiat sławieński

Policja ze Sławna zatrzymała pijanego kierowcę. W trybie przyspieszonym mężczyzna stanął przed sądem.

- W trybie przyspieszonym odpowiadał 61 - latek, który mając niemal dwa promile alkoholu w organizmie, kierował pojazdem Hyundai. Po przedstawieniu zarzutów i doprowadzeniu przed sąd usłyszał wyrok. Wobec kierowcy sąd orzekł karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na okres 2 lat, grzywnę w wysokości 5 tysięcy złotych, zakaz kierowania pojazdami mechanicznym na okres 3 lat. Mężczyzna będzie musiał również zapłacić nawiązkę w kwocie 5 tysięcy złotych na rzecz skarbu państwa - mówi asp. sztab. Kinga Warczak, rzecznik prasowy powiatowego komendanta policji w Sławnie.

Do zatrzymania doszło podczas kontroli drogowej przeprowadzonej przez policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego sławieńskiej komendy na jednej z ulic miasta Sławno.

- Kierujący pojazdem Hyundai wzbudził podejrzenia funkcjonariuszy już w pierwszych minutach rozmowy. Policjanci wyczuli od niego charakterystyczną woń alkoholu, dlatego poddali go badaniu trzeźwości. Wynik testu nie pozostawiał wątpliwości - 61 - latek miał blisko dwa promile alkoholu w organizmie - mówi asp. sztab. Kinga Warczak.

FOT. ARCHIWUM

61-letni kierowca otrzymał karę sześciu miesięcy więzienia (w zawieszeniu) oraz kary finansowe

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. W tym czasie śledczy zgromadzili materiał dowodowy, który pozwolił na skierowanie sprawy do rozpoznania w trybie przyspieszonym.

61 - latek został doprowadzony do Sądu Rejonowego w Sławnie, gdzie usłyszał wyrok.

- Sąd skazał go na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, orzekł trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, zobowiązał do wpłaty 5 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, oraz nawiązkę w kwocie 5 tysięcy złotych na rzecz Skarbu Państwa - wylicza policjantka.

Wyrok nie jest prawomocny.

KRÓTKO

BIAŁOGARD

Do Białogardu wraca Budżet Obywatelski.

Jest 11 projektów i 400 tysięcy złotych do wydania. Po kilku latach przerwy do Białogardu wrócił Budżet Obywatelski. Głosowanie na najlepsze projekty zacznie się 1 czerwca. Głosować będzie mógł każdy mieszkaniec Białogardu. To głosowanie zacznie się 1 czerwca i potrwa dwa tygodnie. Swój głos mieszkańcy Białogardu będą mogli oddać na specjalnych kartach, dostępnych w punkcie głosowania (Urząd Miasta, Wydział Przedsiębiorczości i Funduszy Zewnętrznych, pokój 102) oraz drogą elektroniczną, wypełniając specjalne formularze na stronie internetowej budżetu (bo.bialogard.info).

Miasto zostało podzielone na cztery okręgi, w każdym zrealizowany będzie jeden projekt. To dlatego, że do wydania jest łącznie 400 tysięcy złotych, a maksymalna wartość projektu, który można było zgłosić, to 100 tysięcy złotych.

Uwaga, osoby poniżej 13. roku życia swój głos będą mogły oddać wyłącznie w obecności i przy wsparciu rodzica lub opiekuna prawnego, przy użyciu karty do głosowania. Kartę małoletni mieszkańcy otrzymać i złożyć będą mogli do urny w Urzędzie Miasta.

Każdy głosujący będzie mógł oddać głos tylko na jeden projekt z całej listy projektów, które otrzyma. Wystarczyć ma znak X w kolumnie „Wybieram". Postawienie znaku X przy więcej niż jednym projekcie lub niepostawienie tego znaku w ogóle spowoduje nieważność głosu.

Listę projektów prezentujemy na portalu GK24.pl. **QBA**

KOSZALIN

Policjanci przejęli 40 kg mefedronu wartego 2 mln złotych.

Policjanci zabezpieczyli blisko 40 kilogramów substancji psychotropowej w postaci mefedronu. Czarnorynkowa wartość przejętych narkotyków szacowana jest na około 2 miliony złotych. Gdyby środki te trafiły na rynek, mogłyby zostać rozprowadzone wśród tysięcy odbiorców.

- Zatrzymany 26-latek został doprowadzony do prokuratury. Na podstawie zebranych dowodów sąd zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy, w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy - informuje oficer prasowy, mł. asp. Paulina Wiśniewska - Basiak.

Sprawa ma charakter rozwojowy, a śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań. Policjanci szczegółowo analizują zabezpieczone dowody oraz ustalają okoliczności związane z działalnością podejrzanego. **NS**

eprasa.pl ebe5203368

Co dalej z przychodnią lekarską w Darłowie?

Tomasz Turczyn
Region

Tomasz Walasek, dyrektor Szpitala Powiatowego w Sławnie mówił o przyszłości przychodni w budynku byłego dworca PKP w Darłowie.

FOT. POWIAT SŁAWIEŃSKI

Posiedzenie Społecznej Rady Szpitala Powiatowego w Sławnie

- Co dalej z przychodnią? Czy będą kolejni lekarze? - dopytywał Wojciech Wiśniowski, starosta sławieński w trakcie posiedzenia Społecznej Rady Szpitala Powiatowego w Sławnie. - Była rozmowa i oczekujemy na zwiększenie ich liczby. Pracuje tam jeden lekarz bardzo dobrze przyjęty przez nasze środowisko. Rozumiemy, że to jest proces, ale chciałbym usłyszeć konkretnie, kiedy będą kolejni?

Starosta i burmistrz Darłowa - Arkadiusz Klimowicz zabiegali o poprawę dostępności lekarskiej dla darłowiaków i efektem był projekt - nowa przychodnia w budynku byłego dworca PKP w oparciu o Szpital Powiatowy w Sławnie, który ją prowadzi. Formalnie szpital miał zapewnić lekarzy. Na początek był to ortopeda. Mieli być kolejni i stąd pytanie starosty skierowane do dyrektora Tomasza Walaska.

- Przybędzie chirurg ogólny specjalista - odpowiedział Tomasz Walasek. Dyrektor zaznaczył, że będzie rozmawiał z szefem NFZ w Szczecinie o poradni ortopedycznej w przychodni darłowskiej. Chodzi o uzyskanie kontraktu na nią.

- Jesteśmy w stanie dołożyć kolejnego ortopedę, ale już nie udźwigniemy tego finansowo - powiedział wprost T. Walasek. - Ponowię też prośbę o Poradnię K w Darłowie. Ponowę, bo już o niej rozmawiałem z NFZ. Myślę, że jest szansa na pomyślne załatwienie tej kwestii.

Przychodnia w dawnym budynku dworca PKP w Darłowie - lokal o powierzchni blisko 140 m. kw. został przystosowany do potrzeb placówki medycznej i wyposażony w dwa gabinety lekarskie, gabinet zabiegowy oraz niezbędne zaplecze administracyjne i sanitarne. Miasto Darłowo wyremontowało pomieszczenia i przekazało je szpitalowi. Samorząd powiatowy wyposażył gabinety finansując to z budżetu powiatu.

- Aktualnie w Darłowie nie ma zakontraktowanej żadnej poradni ortopedycznej i tu właśnie widzimy swoją szansę - akcentuje T. Walasek. - Miejmy też na uwadze, że zbliża się sezon turystyczny i liczba mieszkańców Darłowa zwiększa się kilkakrotnie. Turyści przyjeżdżają wypocząć i grają na przykład w siatkówkę, czy piłkę nożną na plaży. Trafiają się skręcenia kostek i fajnie, by ta poradnia była na miejscu. Jak będzie kontrakt z NFZ to zwiększymy także dostępność do rentgenodiagnostyki w Darłowie - RTG. Nie trzeba będzie jeździć na przykład do Sławna. Podsumowując zaoszczędzi się czas i zdrowie. Warunkiem jest uzyskanie kontraktu z NFZ.

REKLAMA 0011531347

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrza Bobolic

ogłasza **przetargi** ustne nieograniczone
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Bobolice,
które odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach,
ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter)

II przetarg ustny nieograniczony w dniu **14.07.2026 r**. o **godz. 9.00** na sprzedaż działki **nr 80/2** o powierzchni **0,07 ha** zabudowanej wolnostojącym budynkiem magazynowym - spichlerzem o powierzchni użytkowej 1188,68 m². Dla działki nr 80/2 prowadzona jest księga wieczysta numer **KO1I/00016689/0**
Cena wywoławcza: 149 900,00 zł.

V przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu **15.07.2026 r.** o godzinie **9:00 na sprzedaż**
działki **nr 7/48** o powierzchni **0,2267 ha** cena wywoławcza: **99 000,00** zł.

V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nw. nieruchomości odbędzie się w dniu **15.07.2026 r.** o godz. **10:00** wg kolejności:

1. Działka nr **297/2** o powierzchni **0,1059 ha**, cena wywoławcza **53 200,00 zł.**
2. Działka nr **297/3** o powierzchni **0,1058 ha**, cena wywoławcza **53 100,00 zł.**
3. Działka nr **297/4** o powierzchni **0,1057 ha**, cena wywoławcza **53 100,00 zł.**
4. Działka nr **297/5** o powierzchni **0,1055 ha**, cena wywoławcza **53 200,00 zł.**

Dla ww. działek 7/48, 297/2, 297/3, 297/4 i 297/5 wydano decyzję o warunkach zabudowy z przeznaczeniem pod budowę budynków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Do ceny osiągniętej w przetargu należy doliczy podatek **VAT 23%.**
W Sądzie Rejonowym w Koszalinie dla ww. działek prowadzona jest księga wieczysta numer **KO1I/00040866/2**
Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **8 lipca 2026 r.** włącznie (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych na rachunek Gminy Bobolic**e PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.
Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej **www.bobolice.pl** oraz **www.bip.bobolice.pl.** Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

REKLAMA 0011529028

eprasa.pl ebe5203368

REKLAMA 0011532819

Burmistrz Tychowa
podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu Zarządzenia nr 34/26 z dn. 11.05.2026 r. w sprawie przeznaczenia nieruchomości do najmu i dzierżawy w trybie bezprzetargowym, ustalenia stawki czynszu ogłoszenia wykazu nieruchomości oraz zarządzenie nr 35/26 z dn. 12.05.2026 r. w sprawie przeznaczenia nieruchomości do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, ogłoszenia wykazu nieruchomości i udzielenia bonifikaty od ceny sprzedaży.

AUTOPROMOCJA

GŁOS KOSZALIŃSKI

Dzień dobry w **poniedziałek**

gk24.pl

Oglądali transmisje z sali operacyjnej

Joanna Boroń
Kołobrzeg

Po raz 22. Szpital Wojewódzki im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie wraz z Oddziałem Kardiologii zorganizował warsztaty kardiologiczne dla lekarzy z całej Polski.

FOT. MARZENA SUTRYK

Do Kołobrzegu przyjechał na warsztaty 140 kardiologów z całej Polski

Na trzydniowy Kurs fizjologicznej resynchronizacji CPP przyjechało około 140 kardiologów.

Lekarze uczestniczyli w warsztatach, podczas których mogli śledzić na żywo przekaz z sal operacyjnych w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie, gdzie wykonywane były zabiegi przez lekarzy z koszalińskiego szpitala.

Uczestnicy warsztatów spotkali się w tym roku w Kołobrzegu, w tamtejszym hotelu, w sali konferencyjnej, gdzie odbywał się na bieżąco przekaz wideo z sal operacyjnych. Przekazom online towarzyszyły analizy i dyskusje lekarzy, którzy są obserwatorami realizowanych zabiegów (trzy zabiegi były w piątek; dwa - w sobotę). Ta formuła od lat służy medykom w zdobywaniu doświadczenia i wymianie wiedzy praktycznej z zakresu elektrokardiologii.

Warsztaty od lat stanowią ważny punkt w kalendarzu polskiego środowiska elektrofizjologów, na stałe wpisując się w krajobraz kongresowy. Historia warsztatów sięga ponad dwóch dekad - pierwsza edycja została zorganizowana ponad 20 lat temu z inicjatywy BIOTRONIK Polska oraz dzięki zaangażowaniu wybitnych specjalistów, m.in. prof. Andrzeja Kutarskiego (Lublin), prof. Macieja Sterlińskiego (Warszawa), dra Krzysztofa Krzyżanowskiego i dr Elżbiety Zinki ze Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie.

Przez lata wydarzenie ewoluowało, jednak jego unikalna formuła - oparta na praktyce i bezpośrednim kontakcie z ekspertami - pozostała niezmienna. Od 2024 roku warsztaty odbywają się w formule kursu fizjologicznej resynchronizacji (CPP), którego rozwój wspiera m.in. prof. Marek Jastrzębski.

Jednym z kluczowych elementów warsztatów były i są transmisje zabiegów na żywo ze Szpitala Wojewódzkiego im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie. Uczestnicy mają możliwość obserwowania skomplikowanych procedur w czasie rzeczywistym oraz ich bieżącego omawiania. ©℗

REKLAMA 0011531983

OGŁOSZENIE BURMISTRZA
KALISZA POMORSKIEGO
o rozpoczęciu konsultacji społecznych zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Dębsko

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8g, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 40 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), a także w związku z uchwałą Nr XXII/187/25 Rady Miejskiej w Kaliszu Pomorskim z dnia 25 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Dębsko

zawiadamiam o

rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Dębsko wraz z prognozą oddziaływania na środowisko ustaleń ww. projektu, które będą prowadzone w dniach od 3 czerwca do 3 lipca 2026 r.

Projekt planu miejscowego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem wniosków będzie dostępny w Urzędzie Miejskim w Kaliszu Pomorskim, ul. Wolności 25, 78-540 Kalisz Pomorski w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej bip.kaliszpom.pl w zakładce Informacje / Planowanie przestrzenne / Dokumenty w opracowaniu / Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Dębsko / Materiały do konsultacji społecznych.

Konsultacje społeczne obejmą następujące formy:

1) **Zbieranie uwag do projektu** zmiany planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach od 3 czerwca do 3 lipca 2026 r.
2) **Dyżur projektanta** zmiany planu miejscowego, który odbędzie się w dniu **16 czerwca 2026 r. w godzinach od 15.00 do 16.00** w trybie zdalnym za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego (link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu dyżuru na stronach internetowych kaliszpom.pl oraz bip.kaliszpom.pl pod treścią niniejszego ogłoszenia).
3) **Spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **23 czerwca 2026 r. o godz. 15.30** w Urzędzie Miejskim w Kaliszu Pomorskim, ul. Wolności 25, w sali konferencyjnej.

Uwagi należy kierować do Burmistrza Kalisza Pomorskiego wyłącznie na formularzu będącym załącznikiem do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza można pobrać ze strony bip.kaliszpom.pl w zakładce Planowanie przestrzenne lub w Urzędzie Miejskim w Kaliszu Pomorskim.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim, ul. Wolności 25, 78-540 Kalisz Pomorski lub **w postaci elektronicznej**, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności **poczty elektronicznej** na adres elektronicznej: planowanie@kaliszpom.pl lub za pomocą **skrzynki podawczej ePUAP**, lub na adres e-doręczeń: AE:PL-25109-98621-GTFTC-18.

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy.

Jednocześnie w związku z prowadzonym postępowaniem dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą wnosić uwagi do ww. oceny w formie pisemnej na ww. adres, a także ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej na ww. adres e-mail, skrzynkę ePUAP lub adres e-doręczeń, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w terminie wskazanym powyżej.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych przez Urząd Miejski w Kaliszu Pomorskim dostępna jest w siedzibie urzędu oraz na stronie bip.kaliszpom.pl w zakładce Informacje / RODO.

Burmistrz Kalisza Pomorskiego
Krzysztof Kurowski

REKLAMA 0011532218

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Wierzchowo
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Wierzchowo

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwałą Nr LXVI/413/2023 z dnia 29 lutego 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Wierzchowo.**

Projekt będzie udostępniony w dniach od 1 czerwca 2026 do 30 czerwca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Wierzchowo, ul. Długa 29, 78-530 Wierzchowo, w godzinach urzędowania oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Wierzchowo pod adresem: https://bip.wierzchowo.pl/artykul/projekt-planu-ogolnego-gminy-wierzchowo

Konsultacje społeczne będą prowadzone w formie:

1) zbierania uwag przez cały okres konsultacji społecznych, tj. w dniach od 1 czerwca 2026 do 30 czerwca 2026 r., uwagi należy składać na formularzu dostępnym na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Wierzchowo pod adresem:https://bip.wierzchowo.pl/artykul/formularz-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego
2) dyżuru projektanta, który będzie miał miejsce dnia 10 czerwca 2026 r., w godzinach od 15:30 do 17:30 w siedzibie Urzędu Gminy Wierzchowo, ul. Długa 29, 78-530 Wierzchowo, pokój nr 23. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 94 36 18 838 w godzinach pracy urzędu.
3) spotkania otwartego, które odbędzie się dnia 22 czerwca 2026 r., o godzinie 15:30 w siedzibie Urzędu Gminy Wierzchowo, ul. Długa 29, 78-530 Wierzchowo sala nr 23. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 23 w godzinach pracy urzędu.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509).

Uwagi należy składać na adres i w siedzibie Urzędu Gminy Wierzchowo, ul. Długa 29, 78-530 Wierzchowo lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres: wierzchowo@wierzchowo.pl, lub na adres do doręczeń elektronicznych: AE:PL-18959-47987-GHUTI-24_Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wierzchowo.

Składający uwagę zobowiązany jest podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) podmiotu składającego uwagę, a także wskazanie, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Składający uwagę może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu ogólnego gminy Wierzchowo informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Wierzchowo oraz mogą składać uwagi do powyższego postępowania.

Zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zasady wnoszenia uwag określają przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Dane osobowe są zbierane i przetwarzane zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., przy czym w przypadku dokumentacji dotyczącej opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego obowiązują ograniczenia określone w art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a ww. dokumentacja przechowywana jest na zasadach wynikających z przepisów ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. z 2019 r. poz. 553 ze zm.)

Wójt Gminy Wierzchowo
Marek Mikulec

eprasa.pl ebe5203368

POLSKA *i* ŚWIAT

DZIEŃ DZIECKA

Z okazji Dnia Dziecka Kancelaria Premiera zorganizowała w niedzielę w swoich ogrodach piknik dla dzieci pod hasłem „Kraina wyobraźni". Podczas wydarzenia najmłodsi mogli m.in. spotkać animatorów przebranych za postacie z bajek, wziąć udział w warsztatach, zawodach sportowych oraz eksperymentach naukowych. W otwarciu pikniku wziął udział premier Donald Tusk. Chętnych do wspólnej zabawy było wielu.

„Każdy kandydat na rodzica zastępczego powinien być traktowany jak ogromne dobro

Joanna Luberadzka-Gruca współtwórczyni Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej

KRÓTKO

RADOM

Kolejne zarzuty dla proboszcza

Były proboszcz z gminy Tarczyn na Mazowszu, który zaatakował siekierą, a następnie podpalił znajomego bezdomnego mężczyznę, usłyszy dodatkowy zarzut usiłowania zabójstwa. Jak ustalili śledczy, duchowny już wcześniej podjął nieudaną próbę zamordowania mężczyzny. Śledztwo w tej sprawie dobiega końca.

Prowadzący postępowanie prokurator Andrzej Stojak z Prokuratury Okręgowej w Radomiu powiedział, że w najbliższych tygodniach do sądu zostanie skierowany akt oskarżenia.

Śledczy dysponują już opinią sporządzoną przez biegłych po kilkutygodniowej obserwacji psychiatrycznej księdza. Prokuratura nie ujawnia jej treści, ale – jak nieoficjalnie ustaliła PAP – biegli nie stwierdzili, aby Mirosław M. w chwili popełnienia zbrodni był niepoczytalny.

Mirosław M., były proboszcz parafii w Przypkach k. Tarczyna, od lipca 2025 r. przebywa w areszcie.

WARSZAWA

500 m po 2-centymetrowej linie

FOT. PIOTR NOWAK/PAP

Wczoraj Estończyk Jaan Roose przeszedł po linie między dwoma najwyższymi budynkami w Polsce. Idąc po szerokiej na dwa centymetry taśmie zawieszonej na wysokości 180 metrów, pokonał 500-metrowy dystans pomiędzy Pałacem Kultury i Nauki a wieżowcem Varso Tower.

FAŁSZYWE ALARMY

Znany adwokat zatrzymany

Znany warszawski adwokat został zatrzymany ws. fałszywych alarmów – poinformował wczoraj Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji. Warszawska policja dodała, że 48-latek usłyszał siedem zarzutów i został aresztowany na trzy miesiące.

„Mężczyzna, podszywając się pod różne osoby, wysyłał do wielu instytucji i organów publicznych zawiadomienia o rzekomych przygotowaniach do zamachów. Treść zawiadomień wskazywała, że ich ofiarami mieli być prezydent RP oraz minister spraw zagranicznych. Do wysyłanych listów załączał nielegalnie posiadane dokumenty, a w jednym z nich umieścił amunicję" – przekazała policja.

Program SAFE. Wicepremier podpisał kolejne umowy

Oprac. Karolina Wrońska
Wojsko

Podpisanie w sobotę w ramach programu SAFE 29 umów na kwotę 78 mld zł to jest absolutny rekord – powiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Od czwartku wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz wraz z m.in. pełnomocniczką rządu ds. SAFE Magdaleną Sobkowiak-Czarnecką i szefem odpowiedzialnej za zakupy sprzętu dla wojska Agencji Uzbrojenia gen. Arturem Kuptelem objeżdżali kraj, podpisując w polskich zakładach zbrojeniowych kolejne kontrakty. W sobotę w ramach programu SAFE podpisano umowy w zakładzie Dezamet, następnie w niedalekiej Hucie Stalowa Wola, a po południu w zakładach Rosomak w Siemianowicach Śląskich.

– Nigdy w historii procesu modernizacji polskiej armii, nigdy w historii procesu zakupów sprzętu dla Wojska Polskiego nie było takiego dnia, w którym podpisujemy w jednym czasie, w jednym dniu 29 umów na 78 mld zł. To jest absolutny rekord świata. To jest dzień, który zmienia rzeczywistość – powiedział szef MON.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że obecnie kraj jest w sytuacji, w której niebezpieczeństwa otaczają go z każdej strony. – Prowokacje, akcje dywersji, różnego rodzaju działania w przestrzeni cyber, ale również ta wojna hybrydowa, która toczy się wokół polskich granic i na Bałtyku, sprawiają, że musimy inwestować w polski przemysł zbrojeniowy, żeby być niezależnymi – wskazał wicepremier.

FOT. DAREK DELMANOWICZ

Władysław Kosiniak-Kamysz w siedzibie Zakładów Metalowych Dezamet S.A. w Nowej Dębie

Do podpisywanych umów ws. SAFE odniósł się w sobotę także premier Donald Tusk. „Meldunek z ostatniej chwili! Sobota to 29 umów na 79 miliardów! Wszystko w polskich firmach. To jest właśnie SAFE. Mam nadzieję, że wreszcie dotarło do prezydenta i prezesa" – napisał szef rządu na X.

Kosiniak-Kamysz skrytykował jednocześnie poprzednią Radę Ministrów, zarzucając jej bezczynność w kwestii wdrażania uchwały o Narodowej Rezerwie Amunicyjnej i braki w przygotowaniu krajowych zdolności produkcyjnych kluczowego kalibru 155 mm.

Wiceprezes PGZ Arkadiusz Bąk podkreślił, że każda sztuka z zamówionych pocisków zostanie wyprodukowana w Polsce, co ma zapewnić całkowitą niezależność w posiadaniu kluczowego kalibru artyleryjskiego.

Jak mówił szef MON, spotkanie w Siemianowicach to finał „pierwszego etapu Tour de SAFE", czyli trwającego od czwartku objazdu przez rządową delegację rozsianych po kraju zakładów zbrojeniowych i podpisywanie tam finansowanych z SAFE umów.

W swoim wystąpieniu Kosiniak-Kamysz zaznaczył, że SAFE to forma odpowiedzi na wezwanie USA, by Europa zbroiła się i brała większą odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo militarne. Odniósł się do głosów krytycznych wobec SAFE, wygłaszanych – jak to określił przez „oszołomów z prawej strony" i „radykałów", którzy przekonywali, że to program „złej Unii", który niszczy relacje z USA. – Jest absolutnie przeciwnie – oświadczył. – Na dniu dzisiejszym się nie skończy – będziemy dalej prowadzić pozytywną kampanię odkłamującą bzdury i banialuki opowiadane o SAFE – mówił szef MON, zarzucając opozycji i prezydentowi Karolowi Nawrockiemu wprowadzanie opinii publicznej w błąd ws. unijnego programu.

W sumie z pieniędzy SAFE skorzysta ponad 10 tys. firm działających w Polsce – zarówno wykonawców, jak i podwykonawców oraz kooperantów. Wśród nich Radmor i APS w Gdyni, Rosomak w Siemianowicach Śląskich, Dezamet w Nowej Dębie, Hutę Stalowa Wola, WB Electronics, Belmę w Bydgoszczy, Maskpol w Konieczkach, Jelcza w Laskowicach, Stocznię Remontową w Gdańsku oraz Zakłady Mechaniczne Tarnów. PAP

Status osoby najbliższej w związku. Sejm uchwalił ustawę. Prezydent zapowiedział, że nie podpisze

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Sejm uchwalił ustawy dot. statusu osoby najbliższej w związku i umowy o wspólnym pożyciu. Prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że nie podpisze żadnego prawa, które będzie stanowiło alternatywę dla małżeństwa.

Rządowa propozycja przeszła przez izbę niższą parlamentu jako pierwsza w historii regulacja pozwalająca na formalizację związków jednopłciowych w Polsce.

– Przez kilka miesięcy nad projektem pracowało mnóstwo ludzi, by ponad 3 mln Polek i Polaków mogło się poczuć bardziej godnie i bezpiecznie. Zarówno w rodzinach heteroseksualnych, których prawica nie zmusi swoim krzykiem i obrażaniem do małżeństwa, ale przede wszystkim parom LGBT, które płacą podatki, ale państwo wciąż ich nie widzi – napisała pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula, która wraz z Urszulą Pasławską (PSL) przygotowała oba projekty ustaw

Zaraz po głosowaniu prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że nie podpisze żadnego prawa, które będzie stanowiło alternatywę dla małżeństwa.

– Jestem strażnikiem Konstytucji. W Konstytucji jest wprost napisane, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny – podkreślił prezydent.

Dodał przy tym, że jest gotowy podpisać ustawę, „która nie będzie ideologiczna, nie będzie stanowiła furtki dla alternatywy małżeństwa i podważania polskiej konstytucji".

– Jeśli znajdziemy rozwiązania, które pomogą osobom w statusie osoby najbliższej na funkcjonowanie formalne, administracyjne, a nie będą niosły ideologicznej presji, czy próby podważania wyjątkowego statusu małżeństwa, to taką ustawę podpiszę. Mam nadzieję, że taką uda się wypracować – zaznaczył Nawrocki. PAP

eprasa.pl ebe5203368

AWANTURA DECYZJA PREZYDENTA ZEŁENSKIEGO WS. UPA WYWOŁAŁA PRAWDZIWĄ POLITYCZNĄ BURZĘ

Zgrzyt między Polską i Ukrainą

Dorota Kowalska
Warszawa

Decyzja prezydenta Zelenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA" u jednych wywołała konsternacje, u innych szczere oburzenie. Tylko pytanie, czy w Polsce powinniśmy dać ponosić się emocjom.

Prezydent Zełenski tłumaczył, że zrobił to „w celu przywrócenia historycznych tradycji narodowego wojska oraz uwzględniając wzorowe wykonywanie powierzonych zadań podczas obrony integralności terytorialnej i niepodległości Ukrainy".

Przypomnijmy, w Polsce Ukraińska Powstańcza Armia kojarzy się głównie z eksterminacją ludności polskiej na Wołyniu. Właśnie tam w latach 1943-1944 doszło do masowych mordów na Polaków, dokonanych głównie przez oddziały UPA oraz wspierające je grupy. Chodziło o usunięcie Polaków z terenów, które ukraińscy nacjonaliści uważali za przyszłe państwo ukraińskie.

Nie mogło być inaczej – reakcja strony polskiej była natychmiastowa. Premier Donald Tusk ocenił decyzję Zełenskiego jako niepokojącą z punktu widzenia relacji między Polską i Ukrainą, ale dodał, że rząd zareagował już w sprawie decyzji prezydenta Zełenskiego. – My wiemy naprawdę, jak prowadzić tę politykę w tym najtrudniejszym czasie, pełnym wyzwań – stwierdził

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił o „decyzji nie do przyjęcia", szef MSZ Radosław Sikorski o „rozczarowaniu tym, że prezydent Zełenski nie uwzględnił polskiej wrażliwości historycznej ". Sikorski zauważył też, że na polsko-ukraińskiej kłótni o przeszłość zyska wyłącznie Władimir Putin.

MSZ wydało zresztą oświadczenie, w którym „wyraża oburzenie decyzją o nadaniu jednej z ukraińskich formacji wojskowych tytułu „bohaterów UPA". Według MSZ, w obliczu trwającej agresywnej wojny Rosji przeciw Ukrainie i zagrożenia dla bezpieczeństwa całego regionu, kluczowe dla obu naszych państw i narodów relacje polsko-ukraińskie nie powinny stawać się zakładnikiem trudnej historii. „Wspólne bezpieczeństwo, solidarność wobec rosyjskiej agresji oraz odpowiedzialność za przyszłość Europy wymagają dojrzałości i przywiązania do dialogu po obu stronach" – czytamy.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki rozmawiał zresztą w tej sprawie z ambasadorem Ukrainy Wasylem Bodnarem.

Politycy związani z koalicją rządzącą krytykowali decyzję Kijowa, zaznaczali jednak, że reakcję należy pozostawić resortowi dyplomacji.

Tymczasem politycy opozycji i Karol Nawrocki zareagowali bardzo gwałtownie i emocjonalnie. Prezydent oświadczył, że jest oburzony decyzją Zełenskiego i dodał, że Zełenski dostarczył „najlepszego materiału i wiele tlenu rosyjskiej propagandzie". Nawiązał też do propozycji posła Konfederacji Grzegorza Płaczka, by po tej decyzji odebrać Zełenskiemu jeden z polskich orderów. – 8 czerwca odbędzie się posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego i ja zaproponowałem, aby jednym z punktów było odebranie prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego – oświadczył prezydent. Dodał, że ostateczna decyzja należy do niego, ale kapituła musi się zebrać.

FOT. PAP/EPA
Prezydent Duda wręczył Zełenskiemu order w 2023 „dla całego narodu Ukrainy"

Deklaracji prezydenta Nawrockiego przyklasnęli posłowie PiS i Konfederacji. Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przypomniał, że jego ugrupowanie od dawna postulowało odebranie Zełenskiemu Orderu Orła Białego. – Uważamy odznaczenie prezydenta Ukrainy za ogromny błąd poprzedniego prezydenta – powiedział Bosak. I podkreślił, że decyzja Zełenskiego, by nazywać imieniem bohaterów UPA jednostkę wojskową na Ukrainie, jest haniebna.

Konfederacja wezwała też Piotra Łukasiewicza, chargé d'affaires Polski na Ukrainie, do dymisji ze stanowiska. Zdaniem Konfederatów reakcja polskiej ambasady w Kijowie na decyzję Zełenskiego powinna być bardziej stanowcza.

Były wiceszef MSZ Paweł Jabłoński z PiS stwierdził z kolei, że reakcja prezydenta Nawrockiego jest bardzo mocna, ale też bardzo potrzebna.

Wyraził też nadzieję, że Ukraina w porę wycofa się z kontrowersyjnej dla Polski decyzji. – Może wtedy nie będzie konieczne odebranie Orderu Orła Białego, natomiast w tej chwili mam wrażenie, że taki zdecydowany krok jest absolutnie niezbędny – dodał.

Order Orła Białego przyznał Wołodymyrowi Zełenskiemu w 2023 roku ówczesny prezydent Andrzej Duda. To najwyższe polskie odznaczenie przyznawane od ponad trzystu lat. Żeby odebrać komuś przyznane wcześniej odznaczenie, zgodę musi wyrazić Kapituła Orderu Orła Białego, asygnatę pod jej decyzją powinien złożyć także premier, ale ostateczna decyzja i tak należy do prezydenta RP.

Póki co Donald Tusk uznał, że reakcja Karola Nawrockiego „jest podobnym krokiem" do tego, który zrobił prezydent Zełenski. – Bardzo bym chciał, żeby prezydenci obu krajów mądrze dbali o to, żeby nasze relacje były jak najlepsze. Dla Polski i dla Ukrainy nasza przyjaźń, współpraca, sojusz wobec zagrożenia rosyjskiego to jest coś bezcennego – podkreślił premier. Dodał, że oczekiwałby od obu prezydentów, żeby potrafili wznieść się ponad historyczne emocje.

Także wicepremier Kosiniak-Kamysz stwierdził, że prezydent Nawrocki lepiej by zrobił, gdyby zadzwonił do prezydenta Ukrainy i oświadczył, że Polska się na to nie zgadza.

Prof. Antoni Dudek, historyk i politolog, nie ma jednak wątpliwości, że dojdzie do odebrania Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Według niego decyzja Zełenskiego jest „fatalna" i Polska powinna okazać swoje niezadowolenie.

– Najgorszym możliwym sposobem okazania dezaprobaty jest odebranie orderu, którego zresztą nie należało dawać prezydentowi Ukrainy, gdyż był to przykład nadmiernego szafowania tym najwyższym polskim odznaczeniem państwowym. PAP

Praga nie chce wizerunku piwnej stolicy. Kusi nowych gości literaturą

Alina Mazurska
Praga

Koniec z piwem, głośnymi wieczorami kawalerskimi i tłumami blokującymi historyczne centrum. Stolica Czech rusza z wartą miliony kampanią literacką.

Na celowniku miejskiej spółki PR, jaką jest PCT (Prague City Tourism), są inni niż przed laty turyści. Mają być zainteresowani kulturą, nie lubić tłumów i zostawiać coraz więcej pieniędzy w hotelach cztero- i pięciogwiazdkowych. To do nich jest skierowana nowa kampania PCT, która wydobywa na wierzch literacki klimat Pragi. W ramach kampanii „Czytaj w Pradze jak w książce" przygotowano trzy filmowe spoty związane z Kafką, Golemem oraz czeską literaturą emigracyjną. W każdym filmiku zagrał popularny aktor Karel Dobry.

FOT. WIKIMEDIA
Rynek Starego Miasta. Znalazł się on na jednej z tras, szczególnie kierowanej do polskich turystów

Śladami literatury

Twórcy kampanii wyliczyli, że w Pradze są 182 pomniki poświęcone autorom oraz instytucjom związanym z książkami i literaturą. – Jeśli chodzi o miejsca związane z praskimi pisarzami i literaturą, warto wspomnieć o dzielnicy żydowskiej, z którą związani są Franz Kafka lub postać Golema. Opracowaliśmy również trasę śladami najnowszej książki Dana Browna. Prowadzi ona na przykład do schronu Folimanka, położonego poza centrum, gdzie rozgrywa się częściowo akcja „Tajemnicy tajemnic" – powiedziała Jana Adamcova z PCT.

Folimanka nie ma w sobie starej, średniowiecznej lub rudolfińskiej tajemnicy. Schron budowany przez komunistów powstawał na przełomie lat 50. i 60. minionego stulecia. Jest największą podziemną budową Pragi i to miejsce spodobało się Brownowi.

Nie wiadomo, czy nasi rodacy zechcą penetrować Pragę śladami bohaterów Dana Browna, ale PCT przygotowało dla nich specjalnie dedykowaną ścieżkę przez historię. A jest o co się bić. Polacy stanowią czwartą najliczniejszą grupę zagranicznych gości w Pradze (po Niemcach, Amerykanach i Brytyjczykach) – rocznie miasto odwiedza ich blisko 400 tysięcy..

– Dla Polski i Polaków mamy specjalną narrację o Józefie Poniatowskim – powiedziała Adamcova. – Z Poniatowskim związany jest na przykład Pałac Kinskych, ponieważ on tutaj dorastał, a jego matka pochodziła z rodu Kinskych. Mamy więc piękną trasę spacerową śladami polskich legend w Pradze – zauważyła. Na tej trasie jest i jeden z najpiękniejszych pałaców na Rynku Starego Miasta w Pradze, jest grób matki księcia Józefa, który nazwany został „Pepim" właśnie po wizycie w Pradze. Na swoich stronach internetowych PCT opowiada o Poniatowskim, zabytkach i pokazuje m.in. film zrealizowany przez Muzeum Historii Polski.

Skończyć z wizerunkiem taniej imrezowni Europy

Nowa strategia czeskiej stolicy to celowy zabieg mający odciąć się od wizerunku taniej imprezowni Europy. – Pamiętamy lata 90. i dwutysięczne, kiedy przyjeżdżały do nas różne grupy na imprezy piwne, a tego żadne miasto nie chce. To się chyba udaje zmieniać. Chcemy sprowadzić do Pragi klientelę zamożną, która interesuje się kulturą – podkreślił praski radny ds. kultury Tomasz Slabihoudek.

– Na lotnisku i w samym centrum umieściliśmy plakaty apelujące do turystów, by nie pili alkoholu w miejscach publicznych i przestrzegali ciszy nocnej – powiedziała Adamcova. Miasto radzi też: korzystaj z licencjonowanych przewodników, wybieraj komunikację miejską i wspieraj lokalny biznes.

Zdaniem PCT działania przynoszą wymierne skutki. Zamiast pubów, turystyczny ruch przenosi się do hoteli klasy premium. Odwiedzane są galerie sztuki. – Widzimy to także po wydatkach w gastronomii, gdzie nam rośnie spożycie droższych win – wyliczała Adamcova. Jej zadaniem o zmianie profilu gości świadczy też dynamicznie rosnąca oferta restauracji z gwiazdkami Michelin.

eprasa.pl ebe5203368

REKLAMA

0011532023

Mikroretencja - przygotuj się na nabór wniosków!

Zbieranie deszczówki to prosty sposób na oszczędność wody i niższe rachunki. Nabór wniosków na dofinansowanie instalacji, które pozwalają zbierać i wykorzystywać deszczówkę w domach i ogrodach, rozpocznie się 22 czerwca. Wsparcie wyniesie do 8 tys. zł, a budżet programu w województwie zachodniopomorskim to 5,1 mln zł. Mieszkańcy Pomorza Zachodniego wnioski złożą w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Mikroretencja to rozwiązanie, które pozwala oszczędzać wodę i obniżyć rachunki, zwiększa odporność terenu na suszę i upały oraz zmniejsza ryzyko podtopień po intensywnych opadach.

- Z dotacji do 90% kosztów, maksymalnie 8 tys. zł, mogą skorzystać właściciele, współwłaściciele i użytkownicy wieczyści domów jednorodzinnych. Przy wsparciu środków Unii Europejskiej mogą sfinansować m.in. zakup, dostawę i montaż instalacji do zbierania wód opadowych i roztopowych z dachów, chodników i podjazdów; magazynowania wód opadowych w zbiornikach o pojemności co najmniej 2 metrów sześciennych, retencjonowania wód w gruncie i wykorzystywania deszczówki, np. do podlewania ogrodu – mówi Waldemar Miśko, prezes zarządu WFOŚiGW w Szczecinie.

Dofinansowanie będzie udzielane na zakończone już przedsięwzięcia w formie refundacji. Dotacja obejmie koszty poniesione od 1 lipca 2024 r. Co ważne, dotacji nie można otrzymać na nieruchomość, która dostała już wsparcie z programu Moja Woda.

Nabór wniosków w projekcie „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa zachodniopomorskiego" prowadzimy we współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na realizację projektów w całym kraju zapewniono 173 mln zł z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FEnIKS) 2021-2027. Pula środków dla naszego regionu to 5,1 mln zł, co przełoży się na ponad 600 nowych instalacji do zbierania deszczówki, z których skorzysta 2 tysiące osób. Dokumenty, potrzebne do złożenia wniosku można znaleźć pod adresem https://wfos.szczecin.pl/programy/mikroretencja-feniks-2026 oraz na stronie mikroretencja.gov.pl.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

eprasa.pl ebe5203368

Dzieciaki dziś zawładną sporą częścią Szczecina

Jerzy Wicher
Szczecin

Jasne Błonia znów zamienią się w największy dziecięcy plac zabaw w Szczecinie. Już 1 czerwca w godzinach 15-19 odbędzie się BRZDĄC 2026 - jedna z najbardziej wyczekiwanych rodzinnych imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Organizatorzy zapowiadają wydarzenie większe niż kiedykolwiek wcześniej - pełne muzyki, zabawy, kolorów i atrakcji, które przez kilka godzin wypełnią serce miasta dziecięcą energią.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 15 i potrwa do wczesnych godzin wieczornych. Zaproszone są wszystkie dzieciaki

BRZDĄC od lat przyciąga tysiące mieszkańców Szczecina i całego regionu. Wydarzenie organizowane przez Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wspólnie z Miastem Szczecin, Domem Kultury Słowianin oraz Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej na stałe wpisało się już w kalendarz miejskich wydarzeń rodzinnych. Tegoroczna edycja ma być wyjątkowa nie tylko ze względu na skalę, ale też liczbę przygotowanych atrakcji.

Na najmłodszych czeka aż 14 darmowych dmuchańców, bezpłatna ciuchcia kursująca wokół Jasnych Błoni, strefy animacyjne, konkursy, pokazy oraz liczne aktywności przygotowane przez partnerów i wystawców. Nie zabraknie także atrakcji muzycznych i scenicznych, które przez całe popołudnie będą towarzyszyć uczestnikom wydarzenia. Organizatorzy szykują również prawdziwe święto smaków. Podczas BRZDĄCA rozdanych zostanie około 3000 lodów, 7000 lizaków oraz 80 kilogramów krówek przygotowanych z okazji 80-lecia Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Popcorn i wata cukrowa będą dostępne bez ograniczeń. Wszystko po to, by ten dzień był dla najmłodszych pełen radości i beztroskiej zabawy.

Na scenie zobaczymy koncert orkiestry wojskowej 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, prezentacje artystyczne dzieci i młodzieży, pokaz tańca irlandzkiego, koncerty lokalnych zespołów, występy uczniów oraz pokazy iluzjonistyczne. Jednym z najbardziej widowiskowych momentów będzie „Splash of Colors.

- Jako Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od lat jesteśmy związani z imprezą BRZDĄC. Dzień Dziecka to symbol wyjątkowy. Każdego dnia działamy na rzecz najmłodszych, ale właśnie 1 czerwca chcemy szczególnie mocno celebrować dziecięcą radość, wspólne świętowanie i budowanie pięknych wspomnień. To wydarzenie tworzymy nie tylko dla mieszkańców Szczecina, ale również dla rodzin z całego regionu - mówi Zygmunt Pyszkowski, prezes Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Kawaler Orderu Uśmiechu.

Wyjątkowym punktem programu pozostaje ceremonia wręczenia nagrody BRZDĄCA 2026, która od 31 lat trafia do osób szczególnie zaangażowanych w działania na rzecz dzieci. Tegoroczne wręczenie nagrody odbędzie się o godz. 17.25 z udziałem przedstawicieli władz miasta i regionu.

POGODA

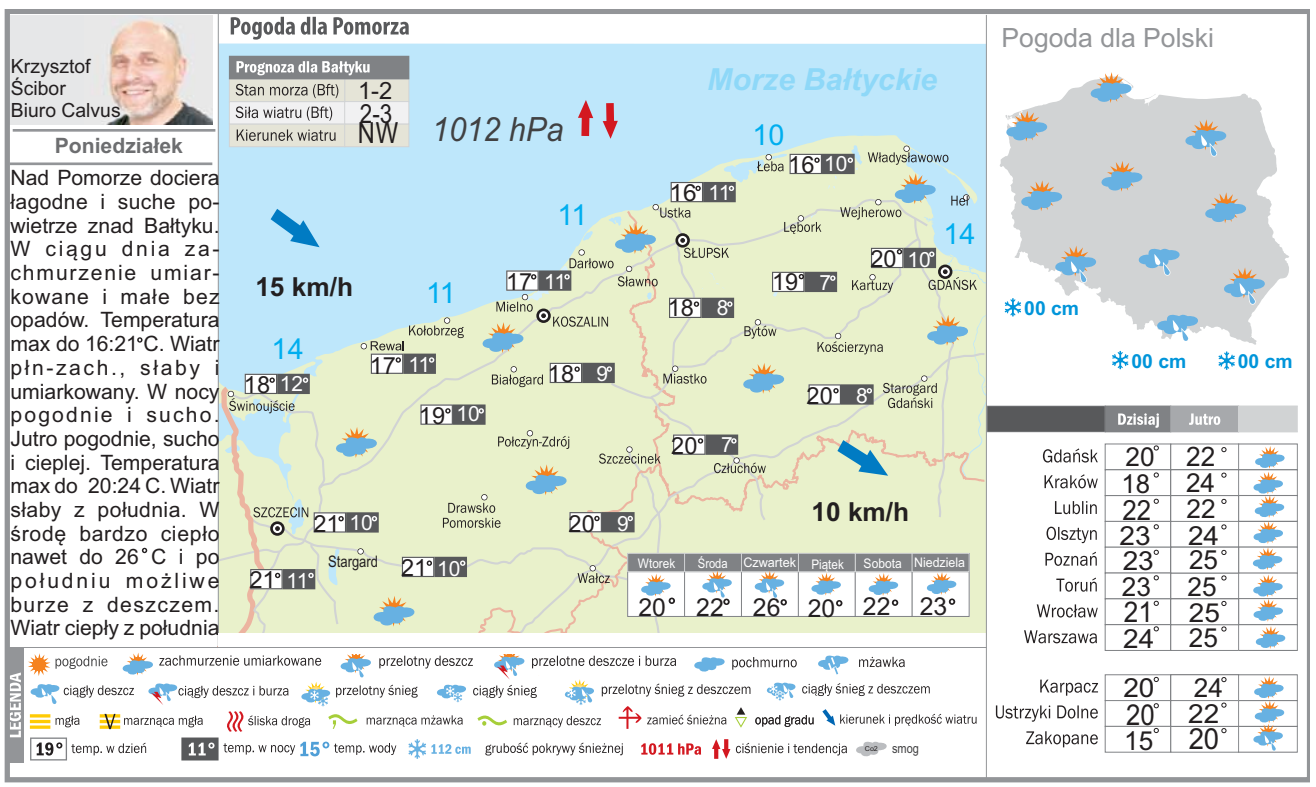

KRÓTKO

SZCZECIN

Jazz z historią w tle

FOT. ARCHIWUM

Jazz z historią w tle będzie podsumowaniem pracy studentów pracowni songwritingu na Wydziale Jazzu i Produkcji Muzycznej Akademii Sztuki w Szczecinie. To wieczór autorskich kompozycji, które powstały z potrzeby opowiedzenia czegoś własnym głosem - mimo świadomości, że historia piosenki jest już niezwykle bogata. A ta historia jest fascynująca. Dom Kultury 13 Muz, godz. 19

KOSZALIN

Toto - opowieść dla dzieciaków

Niezwykła bajka muzyczna dla dzieci i całych rodzin. „Toto" to opowieść o odwadze i przeciwstawianiu się niesprawiedliwości, o tolerancji, o akceptacji i sile przyjaźni. Wzruszająca historia napisana przez Ernesta Brylla i Małgorzatę Goraj z piękną muzyką Marka Sarta, jest współczesną wersją dobrze znanej bajki o „Brzydkim Kaczątku". Porusza również szczególnie ważne kwestie dla współczesnego młodego widza: Czym jest odwaga powiedzenia „nie"? Że zawsze należy stać po stronie prawdy i słabszych. Że każdy, nawet ktoś inny od innych, może mieć swoje miejsce i przyjaciół. Z jajka, na świat wykluwa się Toto. Ni to ptak, ni to nieptak. Z tego powodu zostaje wyśmiany i odrzucony. Z czasem jednak znajduje w sobie siłę i odwagę i przeciwstawia się rozkazom złej Księżniczki... Opera na Zamku, g. 17

SŁUPSK

Jak leczyć seksem opornych

FOT. ARCHIWUM

„POV: masz 12 lat i prze**ne" to nowy spektakl MGT - Młodzieżowej Grupy Teatralnej, który w brutalnie szczery, momentami absurdalny, a momentami bardzo czuły sposób opowiada o dorastaniu, samotności, presji i relacjach między młodymi ludźmi. To spektakl tworzony przez młodzież i z młodzieży wyrastający – prawdziwy głos pokolenia, które codziennie próbuje odnaleźć się w świecie pełnym oczekiwań, ocen i chaosu. Nowy Teatr, godz. 9**

eprasa.pl ebe5203368

FOT. GATTYIMAGES

Małe uśmiechy, a taka wielka miłość!

Co roku, z okazji Dnia Dziecka, zapraszamy Czytelników do udziału w wyjątkowej akcji - pełnej radości, wzruszeń i najpiękniejszych dziecięcych uśmiechów. Także i tym razem przedstawiamy specjalny dodatek, w którym znajdziecie fotografie dzieci nadesłane przez naszych Czytelników. To niezwykła publikacja - pełna najszczerszych emocji. Wszystkie fotografie będzie można obejrzeć również w naszej internetowej galerii dziecięcych uśmiechów. Co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem i pokazuje, jak wiele ciepła, energii i pozytywnych emocji potrafią wnieść najmłodsi. Integralną częścią akcji jest głosowanie, podczas którego Czytelnicy spośród nadesłanych zdjęć wybiorą maluchy, których zdjęcia trafią na okładkę gazety. A na uczestników akcji czekają fantastyczne nagrody - m.in. zabawki i fotoksiążki, rodzinne wyjazdy - do Suntago i Disneylandu, a także nagroda główna: aż 40 000 złotych na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny. Bo nasza akcja od lat łączy rodziny, wywołuje wzruszenie i przypomina o tym, co w dzieciństwie najpiękniejsze, dlatego również w tym roku zapraszamy do wspólnego świętowania Dnia Dziecka i dalszego tworzenia galerii pełnej uśmiechów! Szczegóły znajdziecie na **gk24.pl/usmiech**

eprasa.pl ebe5203368

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Aleksander Grabowski GKM.30

Amelia Kowalska GKM.31

Antoni Niebieszczański GKM.25

Antoni Rutkowski GKM.26

Beniamin Glinka GKM.70

Brayan Lach GKM.41

Gabriela Jaworska GKM.12

Helenka Roszak GKM.13

Ignacy Nieradka GKM.42

Ignacy Pietruszka GKM.43

Jan Burzyński GKM.81

Klara Chrystofiak GKM.32

Klara Łapczuk GKM.9

Laura Wasilewska GKM.14

Lila Szczepaniak GKM.15

Liliana Janyga GKM.24

Luiza Gołos GKM.1

Magdalena Matusewicz GKM.71

Mateo Łazowski GKM.33

Nelia Rzeczkowska GKM.34

Nikita Boloban GKM.44

Nikodem Werenc GKM.3

Oskar Warczachowski GKM.45

Sara Horajska GKM.29

Tymon Michałowski GKM.46

Wiktoria Daniel GKM.47

Aleksander Zeidan GKD.41

Alicja Osenkowska GKD.42

Anika Znyk GKD.28

Borys Jarzyński GKD.19

Jakub Mielczarek GKD.1

Jędrzej Wasilewski GKD.43

Karolina Kosińska GKD.66

Leon Siatkowski GKD.60

Lev Zhosan GKD.2

Lilia Kugler GKD.26

Łucja Babińska GKD.32

Maja Raniszewska GKD.8

Marcel Raniszewski GKD.75

Marcel Wojciechowski GKD.20

Marcelina Majchrzak GKD.21

Marika Hoffmann GKD.3

Michalina Petka GKD.22

Misha Brammeld GKD.12

Nadia Kaczanowicz GKD.70

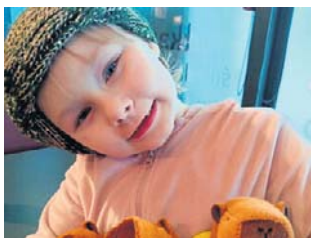
Nadia Piecuch GKD.71

Nadia Radecka GKD.31

Nikodem Jóźwiak GKD.61

eprasa.pl ebe5203368

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Pola Jagielska GKD.44

Tymek Gajewski GKD.27

Wiktor Petka GKD.24

Antoni Wojtowicz GKM.57

Franciszek Królasik GKM.48

Leon Cieszyn GKM.35

Leon Mikołajczak GKM.23

Tomasz Rudnicki GKM.49

Aleksander Sokołowski GKD.4

Lena Wierzbicka GKD.11

Mirosław Szostek GKD.46

Oliwia Górzyńska GKD.10

Anastazja Krupska GKM.16

Aurora Ambroziewicz GKM.40

Ignacy Zaborowski GKM.79

Kazimierz Witkowski GKM.27

Luiza Piziak GKM.50

Nikodem Wojtowicz GKM.28

Oliwia Wołoszynowicz GKM.72

Piotr Przybysz GKM.17

Antonina Kośmider GKD.63

Iwo Suchecki-Matusiak GKD.45

Lena Brełyk GKD.47

Lena Piziak GKD.33

Leon Szymański GKD.59

Szymon Witoń GKD.72

Tymon Kosmider GKD.55

Tymon Turkowski GKD.30

Anastazja Małgosia Girs GKM.10

Aurora Łucek GKM.73

Leon Brzeziński GKM.58

Liwia Pawłowska GKM.18

Nadia Suchodolska GKM.55

Pola Mazuń GKM.53

Pola Rudzka GKM.36

Hanna Wąsik GKD.7

Jaśmina Brzezińska GKD.62

Nikodem Wąsik GKD.6

Piotr Rudzki GKD.34

Wiktoria Gryń GKD.35

Zofia Kowalczyk GKD.36

Gabriel Wojciechowski GKM.4

Jakub Zujewski GKM.51

Jaś Usarek GKM.11

Julia Łuczka GKM.74

Leon Krzyształowski GKM.19

Maja Jagielska GKM.37

Marcelina Siracka GKM.5

eprasa.pl ebe5203368

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Nikodem Kuś GKM.59

Oskar Rybarkiewicz GKM.75

Zuzanna Zdolińska GKM.60

Antonina Buśk GKD.76

Dawid Świder GKD.57

Lejla Aral GKD.9

Leon Bełz GKD.5

Malwina Rostek GKD.73

Michalina Błądek GKD.18

Nikodem Dratskiy GKD.64

Paweł Świdet GKD.58

Paweł Witkowski GKD.13

Alicja Puzio GKM.56

Emilia Chruściel GKM.2

Helena Miszałowska GKM.61

Helenka Miłkowska GKM.62

Karolina Wronowska GKM.63

Liliana Jeż GKM.76

Maksymilian Apanowicz GKM.38

Maksymilian Wyka GKM.64

Michalina Czarnocińska GKM.65

Pola Dobrzańska GKM.20

Bruno Boburczak GKD.74

Dominika i Maja Gąska GKD.14

Filip Chowdhury GKD.69

Gracjan Zaleski GKD.15

Kornelia Lawrenc GKD.37

Leon Białczyk GKD.48

Leon Waszczuk GKD.65

Nadia Łysakowska GKD.77

Nela Dziarmaga GKD.49

Szymon Przymenski GKD.38

Alan Pasik GKM.66

Brajan Kryza GKM.8

Jan Makarewicz GKM.21

Ksawery Nowak GKM.6

Olaf Kurek GKM.67

Pola Hołubowska GKM.7

Fabian Rybarczyk GKD.16

Lena Ruchlewicz GKD.39

Lilianna Synkiewicz GKD.25

Marcel Lipski GKD.50

Stanisław Wesołowski GKD.51

Zofia Bochut GKD.52

Ignaś Kwiatkowski GKM.22

Milena Jabłońska GKM.77

Nikodem Bukała GKM.82

Oliwia Ozdarska GKM.80

eprasa.pl ebe5203368

Franciszek Januszewski GKD.53

Ignacy Skoczeń GKD.67

Filip Pietrzyk GKM.39

Helena Jędrzejewska GKM.52

Liwia Wołejko GKM.78

Oskar Piasta GKM.54

Aleksander Lewandowski GKD.23

Antoni Kozieł GKD.54

Michał Brzozowski GKD.17

Oliviia Yashchyshyn GKD.40

Leon Suchak GKM.91

Aby oddać głos wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Marcel Gwóźdź GKM.92

Maria Adamczyk GKM.106

Michalina Mania GKM.93

Emilia Angrys GKD.79

Joanna Gront GKD.80

Maksymilian Jędrysiak GKD.91

Alicja Salwerowicz GKM.103

Antonina Olszak Kononowicz GKM.94

Euro Nathaniel Stiawan GKM.95

Nataniel Bełzowski GKM.96

Nadia Witkowska GKD.92

Nikodem Biront GKD.93

Wiktor Lipiński GKD.81

Klara Kuwałek GKM.97

Maria Lelińska GKM.98

Gniewomir Pryjomski GKM.99

Julia Maśko GKM.100

Nel Gąsowska GKD.84

Laura Gawrońska GKM.83

Mia Szultka GKM.84

Zoja Binkowska GKD.82

Aleksander Komorski GKM.88

Eliza Ciesielska GKM.85

Maciej Sput GKM.105

Miłosz Dajan Bykowski GKM.86

Antoni Przybyłek GKD.78

Michalina Pawliczuk GKD.85

Nikodem Kopernatzki GKD.86

Wiktoria Droszcz GKD.89

Nataniel Cygon GKM.90

Sara Rabenda GKM.107

Wojciech Jaciubek GKM.108

Antonina Janul GKD.90

Marcelina Cygon GKD.88

Maja Sadowska GKM.87

Hanna Sarecka Się GKM.89

eprasa.pl ebe5203368

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Matko Yashchyshyn GKD.83

Julian Wojtalik GKM.117

Michelle Pypko GKM.121

Nikodem Studziński GKM.122

Arkadiusz Gołos GKD.112

Iga Wróbel GKD.95

Igor Krupiński GKD.96

Maja Sabat GKD.97

Weronika Wołoszyńska GKD.124

Wiktoria Mackiewicz GKD.105

Mia Katarzyna Kozłowska GKM.123

Pola Mikołajczak GKM.116

Zuzanna Bogucka GKM.124

Filip Soroka GKD.98

Lena Szeląg GKD.115

Ali Ayan GKM.114

Iga Mikulska GKM.110

Ksawery Rękawek GKM.125

Aleksander Futyma GKM.126

Antonina Bojarowicz GKM.118

Liliana Olszewska GKM.120

Blanka Białowąs GKD.116

Bolesław Pryjomski GKD.99

Maja Krol GKD.123

Olivier Suchodolski GKD.114

Stanisław Wojda GKD.119

Zuzia Sochaj GKD.122

Illia Borysov GKM.119

Oliwia Gieorgijewska GKM.109

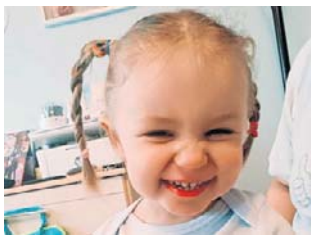
Aleksandra Piotrowska GKD.125

Amelia Ptaszek GKD.121

Oliwia Kaim GKD.100

Sofia Usenko GKD.101

Vitalina Borysova GKD.102

Yehor Borysov GKD.120

Jan Stanisz GKM.127

Marcel Gajdemski GKM.115

Marek Roś GKM.112

Antoni Czerwiński GKD.111

Antonina Ruzik-Kwiecień GKD.107

Arian Haoul GKD.118

Dawid Chruściel GKD.113

Inka Kaszubowska GKD.108

Leon Czerwiński GKD.110

Michalina Kreft GKD.94

Nina i Polina Serdiuk GKD.106

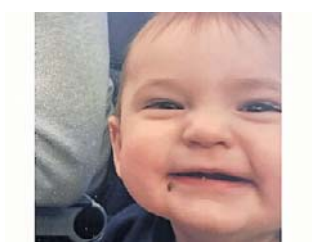
Bartosz Siek GKM.113

Jan Bielańczuk GKD.103

eprasa.pl ebe5203368

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Marcelina Łukasik GKD.117

Norbert Cygon GKD.109

Bartosz Taras GKD.104

Asin Abdulla GKD.138

Karolina Kurasz GKD.139

Laura Jakóbowska GKD.140

Marcelina Bielińska GKM.128

Martynka Konopko GKD.141

Oliwia Bułka GKD.142

Oliwia Zimnicka GKD.143

Franciszek Kisicki GKD.145

Julia Niemierzycka GKD.144

Leon Garczewski GKD.126

Liwia Całka GKD.127

Alan Hirniak GKD.128

Aleksander Pązik GKD.129

Gabriel Zapalski GKD.130

Jan Chojnicki GKD.131

Kacper Dudek GKD.132

Karolinka Łagucik GKD.133

Milena Kalińska GKD.134

Blanka Kowalik GKD.135

Borys Kubiński GKD.136

Zuzanna Zabłotna GKD.137

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona podróży

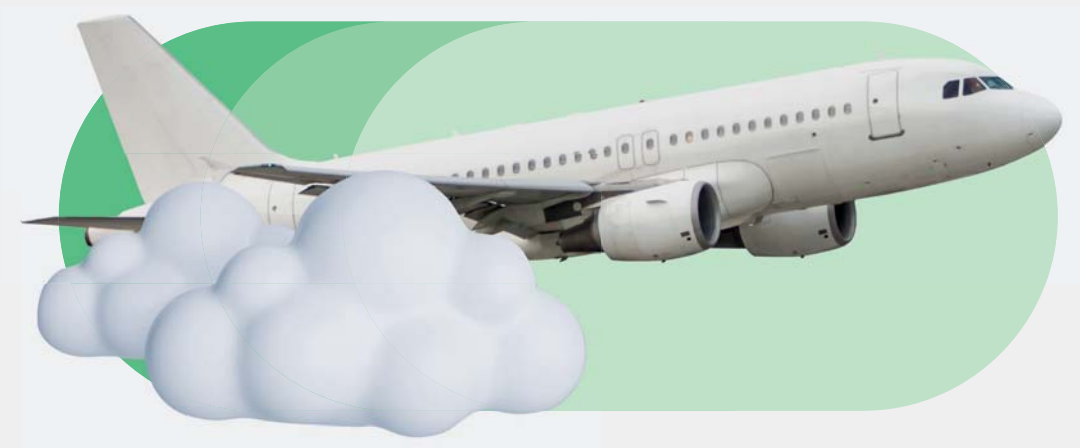

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

eprasa.pl ebe5203368

O KOBIETACH I DLA KOBIET

stronakobiet.pl

sK strona KOBIET

eprasa.pl ebe5203368

Głos Dziennik Pomorza
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Rozegrany w Budapeszcie finał Ligi Mistrzów UEFA może nie zachwycił, za to w napięciu trzymał aż do ostatniej serii rzutów karnych STR. 15

FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUDAPESZT

Wyjątkowe emocje, wielka drużyna PSG

WYWIAD TYGODNIA Z JANEM URBANEM: – NADCHODZI CZAS NA TRIUMF ANGLII STR. 16-17

Nie było prezentu na 25. urodziny. Iga Świątek odpadła w 4. rundzie French Open STR. 14

Natalia Bukowiecka z najlepszym otwarciem sezonu w karierze! STR. 18

eprasa.pl ebe5203368

II liga piłkarska Świt Szczecin - Olimpia Grudziądz 0:1 w 34. kolejce (ostatniej) sezonu 2025/26

Świtowcy mieli farta i nie będą grać w barażach

Jakub Lisowski
sport@gs24.pll

Świt nie mógł przegrać z Olimpią, bo to groziło mu barażami o utrzymanie. Przegrał, ale na jego szczęście swój mecz zremisowała Warta Poznań.

FOT. ŚWIT SZCZECIN

Szymon Nowicki oddał jeden strzał w drugiej połowie

Przed rozpoczęciem ostatniej kolejki Świt wiedział, że punkt z Olimpią zapewni mu bezpieczną pozycję. Ale grał z przeciwnikiem, który mógł jeszcze wyprzedzić Wartę Poznań (grającą u siebie z walczącą o uniknięcie baraży - Resovią).

Pierwsza połowa bez wyrazu. Zespoły biegały w środku, a sytuacji bramkowych jak na lekarstwo. Świt dobrze się bronił, ale kosztem zaangażowania w ofensywie.

Na drugą połowę wyszedł mocniej nastawiony, próbował, ale sytuacji wciąż nie było. A Olimpia próbowała kontrolować grę i kontrować. I po jednym z wypadów - w 65. minucie - objęła prowadzenie. Co gorsze - po paru minutach na stadion dotarła informacja, że Warta przegrywa na swoim boisku z Resovią. Świt był wtedy w strefie barażowej.

Zaraz po straconej bramce Świt miał szansę, ale bramkarz wybronił strzał Aleksandra Woźniaka, a Kacper Wojdak po rzucie rożnym niecelnie główkował. Czas uciekał, a ataki były coraz bardziej chaotyczne. Olimpia już nie interesowała się kontrami. Po 5 doliczonych minutach koniec.

Na stadionie cisza, Olimpia była w I lidze, ale nie świętowała. Zespoły nie zdążyły opuścić boiska, gdy dotarła informacja, że Warta wyrównała. A to oznaczało, że Poznaniacy awansowali do I ligi, a Świt utrzymał się bez gry w barażach.

- Przed meczem wiedzieliśmy, że mamy wszystko w swoich rękach i takie też było nastawienie, gdy wychodziliśmy na boisko. Pierwsza połowa spokojna, bez sytuacji dla rywali na początku, z czym mieliśmy ostatnio problemy. W trakcie gry Olimpia i my mieliśmy po jednej sytuacji bramkowej. Druga połowa to nerwy po golu Resovii. Każdy znał wynik, bo każdy siedział z nosem w telefonie. Liczyłem na naszą dobrą końcówkę. Olimpia miała lepsze sytuacje, a my nawet z dwóch metrów nie trafiliśmy w piłkę. W sumie mamy szczęście, że nie wpakowaliśmy się w baraże. Sami sobie to mogliśmy zgotować - mówił Marcin Sasal, trener Świtu.

Przybity był zespół Olimpii, który tak dobrze prezentował się w tym sezonie. Rok temu o II ligę walczył w barażach, a utrzymał się kosztem Błękitnych Stargard. Na Skolwinie ok. pół minuty był w I lidze, a do domów wracał rozmyślając o konieczności walki w barażach.

- Mecz z naszej strony charakterny, chcieliśmy wygrać i zasłużenie wygraliśmy. Liczyliśmy na dobry dla nas wynik w Poznaniu i wiara w zespół będzie do końca. Nie obrażam się na nic. To nie jest porażka, chcemy awansować poprzez baraże - stwierdził Artur Koszncki, trener Olimpii.

Świt przegrał, bardzo źle wyglądał w rundzie wiosennej. Przebieg ostatniego spotkania sprawił, że w klubie nikt nie ma wątpliwości, że zmiany są potrzebne. Wiedzą to też piłkarze. Wiosną potworzyły się w szatni różne grupki, a to nie służyło, by zespół walczył na całego.

- Nie można przespać lata. Mam swoje wnioski, będę rozmawiał z prezesem, dyrektorem. Postęp i porządek musi być. Jak nie - to może być jeszcze trudniej. Od jutra musimy mocno pracować, by dużo zmienić w Świcie. A to, że te zmiany są konieczne świadczy też porażka z Olimpią. Nie mogliśmy tego meczu przegrać, a nie zagraliśmy na 100 procent, więc dobrze, że to się nie skończyło barażami. W nich byłoby 50 na 50 - przyznał Sasal. - Na kilku pozycjach zmiany są konieczne. W trakcie rundy łataliśmy, jak mogliśmy, ale nam jest potrzebny bramkarz, „szóstka", środek pola, młodzieżowcy. Uważam, że w Szczecinie jest Pogoń, a za nią Świt i 200 km pustyni. Trzeba szukać dobrych zawodników. Wszystko musi być uporządkowane i wtedy będzie można grać o konkretne cele. Ja po pierwszym tygodniu wiedziałem, że będą problemy. Obecny skład już dotarł się. Ja uważam, że część zawodników już było poza zespołem.

Wielu piłkarzom kończą się umowy ze Świtem, kilku chce rozwiązać kontrakty, a są i tacy, którzy marzą o występach w wyższych ligach. Nowy sezon w II lidze ruszy w sierpniu. Na razie Świt wie, że 5 sierpnia w rundzie wstępnej Pucharu Polski zagra z... Olimpią w Grudziądzu. Pary ustalane są automatycznie. Drużyny z miejsc 15-18 w I lidze i drużyny II ligi uszeregowane są kolejno i najwyżej rozstawiony gra z najniżej rozstawionym.

ŚWIT SZCZECIN - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 0:1 (0:0)

Bramka: Pawłowski (65.)

Świt: Szpaler - Obst, Rogala, Góral - Nowicki (80. Ciechanowski), Kort (77. Koziara), Wojdak, Kapelusz (77. Nowak), Aftyka (80. Lebedyński), Woźniak (77. Zań) - Ropski.

Olimpia: Sobolewski - Brzęk, Koperski, Stolc, Klimczak (83. Kobryń) - Jarzec (90. Kaczmarek), Frelek, Fietz, Cichoń, Moneta (61. Siemaszko) - Pawłowski (90. Mas).

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Wyniki 34. kolejki: Warta - Resovia 2:2, Sandecja - Zagłębie 1:0, Podbeskidzie - Podhale 2:1, ŁKS II - Sokół 1:2, Hutnik - Stal 0:1, Chojniczanka - Rekord 2:0, KKS - Unia 2:1.

1. Unia Skierniewice	34	68	69-45
2. Warta Poznań	34	64	57-37
3. Olimpia Grudziądz	34	64	69-42
4. Podbeskidzie Bielsko-Biała	34	58	64-43
5. Śląsk II Wrocław	34	55	65-49
6. Sandecja Nowy Sącz	34	55	54-40
7. Podhale Nowy Targ	34	53	46-35
8. Chojniczanka Chojnice	34	52	58-47
9. Rekord Bielsko-Biała	34	46	45-48
10. Stal Stalowa Wola	34	46	56-43
11. Hutnik Kraków	34	46	47-40
12. Świt Szczecin	34	44	51-59
13. Resovia	34	42	48-47
14. Sokół Kleczew	34	37	47-62
15. Zagłębie Sosnowiec	34	34	37-61
16. KKS 1925 Kalisz	34	34	37-55
17. ŁKS II Łódź	34	25	33-64
18. GKS Jastrzębie	34	6	18-84

©℗

Rafał Buryta: Komentarzy w necie nie czytam i lepiej mi się żyje

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

- Wiele było wiadomo momentów, w których wahałem się: zostać, odejść, zostać, odejść. Miłość do klubu nie pozwalała mi na to - były już trener przygotowania fizycznego Pogoni.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Po strzelonej bramc piłkarze Pogoni specjalnie podziękowali Rafałowi Burycie i Przemkowi Franczakowi

Mecz z GKS był dla Buryty i Przemysława Franczaka ostatnim w Pogoni. Zarząd klubu podjął decyzję o zakończeniu współpracy. Buryta miał jeden z najdłuższych staży przy pierwszym zespole Portowców i często to on był najmocniej krytykowany. Kolejni trenerzy mieli do niego duże zaufanie.

Blisko 14 lat pracy przy pierwszym zespole Pogoni...

Rafał Buryta: Miałem zaszczyt pracować w klubie podczas najpiękniejszych momentów historii tego Pogoni i tego mi nikt nie zabierze. Moja starsza córka powiedziała mi niedawno, że nareszcie ktoś podjął decyzję za mnie, której ja nigdy nie chciałem podjąć. Wiele było wiadomo momentów, w których wahałem się: zostać, odejść, zostać, odejść. Miłość do klubu, którą mam od dziecka, nie pozwalała mi na to. Teraz ktoś inny podjął tę decyzję. Zdobyliśmy dwa medale, byliśmy dwa razy w finale Pucharu Polski. Zabrakło trofeum i to są nasze wyrzuty sumienia i będą z nami do końca życia, ale to był najpiękniejszy okres w historii Pogoni. Teraz utrzymaliśmy się w lidze po bardzo ciężkim sezonie, dobrze wiemy, ilu zawodników się zmieniło, zmienił się właściciel, następowały zmiany trenerów. Jestem dumny z tego, że pracowałem dla Pogoni i mogę z podniesioną głową opuścić klub.

Numerem jeden wśród trenerów, z którymi Pan współpracował pozostaje Kosta Runjaic?

Nie chcę klasyfikować trenerów, bo każdy z nich ukształtował mnie i każdemu coś zawdzięczam. Z Kostą pracowałem najdłużej, ale najdłużej znam się z Robertem Kolendowiczem, bo jak przychodziłem do klubu był zawodnikiem, potem był w akademii, asystentem przy pierwszym zespole, więc byliśmy na jednym poziomie, a następnie był moim szefem. To są przyjaźnie do końca życia. Powiem np. że do dziś mam świetny kontakt z trenerem Wdowczykiem. A jeszcze w trakcie meczu, po strzelonej bramce i później w szatni, to jaką wdzięczność otrzymaliśmy razem z Przemkiem to naprawdę piękna sprawa.

Otrzymał Pan koszulkę z napisem „Buryta Won". Znam to hasło z internetowych komentarzy i też musiało mieć wpływ na obecne rozstanie.

Nie z internetowych komentarzy, tylko z banera na stadionie w Lubinie. Samych komentarzy w necie nie czytam, mam je poblokowane i lepiej mi się żyje.

To teraz będzie już Pan spokojnie oglądał mecze Pogoni?

Na pewno nie. Pogoń bardzo wiele dla mnie znaczy i nie wiem, czy będę potrafił oglądać spotkania zaraz po odejściu. Mówię to serio, bo dopiero za parę dni czy tygodni do mnie dotrze, co się teraz dzieje. Ja jestem chłopak ze Szczecina, od dziecka byłem kibicem Pogoni i tego nikt mi nie wymaże z głowy. Teraz będę kibicem.

Gdzie dalej będzie pracował Rafał Buryta?

Mam jakieś pomysły, ale na razie wczasy z żoną. Pracuję też na uczelni, więc mam co w życiu robić. Władze uczelni dały mi znać, że nawet jak zawodowo zdecyduję się opuścić Szczecin, to żebym cały czas był związany z Uniwersytetem. Takie wsparcie też jest fantastyczne. Na razie żadna decyzja nie zapadła. ©℗

eprasa.pl ebe5203368

Piłkarska ekstraliga pań Pogoń Szczecin wygrała i jest wicemistrzem Polski

Radość, łzy i pożegnanie trenera na koniec

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Pogoń przystępowała do meczu ze Śląskiem Wrocław na 2. pozycji w tabeli Orlen Ekstraligi. Potrzebowała punktu, by wywalczyć srebrne medale. Wygrała!

FOT. JAKUB LISOWSKI

Trener Piotr Łęczyński podrzucany po odebraniu medali

- Przed meczem było w drużynie spokojnie, ale też nie nastawialiśmy się na bronienie remisu, tylko chcieliśmy zakończyć sezon zwycięstwem - mówił Piotr Łęczyński.

To się Portowiankom udało. Już w 15. minucie Weronika Szymaszek główką pokonała bramkarkę Śląska. Jeszcze w I połowie Pogoń miała kilka okazji bramkowych, ale brakowało skuteczności.

Początek drugiej części podobny, ale od 60. minuty Śląsk uzyskał małą przewagę w polu. Jego próby stworzenia bramkowych okazji były za nerwowe, niedokładne. Pogoń pilnowała skromnej przewagi, kontrowała i w sumie zasłużenie wygrała dla kilkuset kibiców. Na wagę wicemistrzostwa, choć szansa na złoto była, podobnie jak na Puchar Polski. - Jakiś smutek jest, bo mogliśmy osiągnąć więcej, ale po tym wszystkim, co się działo to jesteśmy dumne z tego wicemistrzostwa. Za nami ciężki mecz, ciężki sezon. Te wcześniejsze porażki to już zamknięty temat - mówiła po meczu Lena Świrska, pomocniczka Pogoni. Dla kibiców MVP sezonu - tak skandowali podczas ceremonii medalowej. - To miłe. Doceniam kibiców za to, że tak nas wspierali. Daje nam to siłę i motywację do cięższej pracy - dodała.

Po meczu Portowianki odebrały srebrne medale. - Nie ma żadnego pucharu - dopytywała jedna z zawodniczek.

Nie było. Może PZPN dośle go pocztą. Nie zabrakło za to pamiątek dla trenera Piotra Łęczyńskiego, który po 3 latach pożegna się z Pogonią. Odchodzi trener, który zdobył mistrzostwo, brąz i wicemistrzostwo. Odchodzi, by poszukać nowych inspiracji, nowego projektu. Nie wiadomo, kto go zastąpi.

A co dalej z zespołem? Latem mogą nastąpić duże zmiany. Z finansami krucho, więc klub wstrzymywał się z rozmowami o nowych umowach. Część zawodniczek zdecydowana jest odejść.

- Nie wiem, co ze mną będzie. Prawdopodobnie zostanę jeszcze przez rok, taki miałam plan, ale jak się to potoczy - mówiła Świrska. ©℗

Piłka ręczna w skrócie

Sandra Spa Pogoń Szczecin przegrała rewanżowe spotkanie o awans do Orlen Superligi. Zostaje na jej zapleczu.

Pogoń nie była faworytem dwumeczu z ekstraklasowym Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. I przebieg pierwszego spotkania - w Szczecinie - to potwierdził. Piotrkowianin wygrał 34:31, ale to on był bliżej wyższego zwycięstwa niż Pogoń lepszego wyniku.

Tak mała różnica zapowiadała emocje w rewanżu. Tych na dobrą sprawę nie było za wiele. Gospodarze od początku przeważali - 4:1, 7:3, ale Pogoń zaczęła lepiej bronić i nawet trzykrotnie wyrównywała.

Zaraz po zmianie stron Jakub Polok trafił na 12:11 dla Pogoni, ale Piotrkowianin odpowiedział pięcioma bramkami z rzędu. I ten mecz kontrolował. Pogoń walczyła dalej, znów wyrównała, mogła objąć prowadzenie, ale Polok nie korzystał z karnych. W 49. minucie było 24:20 i taką zaliczkę gospodarze już pilnowali.

Piotrkowianin Piotrków - Sandra Spa Pogoń Szczecin 33:30 (11:10). Pogoń: Makowski, Witkowski, Staniak-Politański - Polok 8, A. Biały 6, Nowosielski 4, Machut 3, Mitruczuk 3, Klapka 2, Wiśniewski 2, Biernacki 2, Bogacz, Sosna. ©℗

Bałtyk blisko, ale musi liczyć na Białych

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

W meczu na szczycie IV ligi duże emocje, dużo bramek, ale bez rozstrzygnięcia. Bałtyk Koszalin zachowuje szansę na bezpośredni awans do III ligi.

Na boisku Iskierki Szczecin - Bałtyk dwa razy prowadził: w 7. minucie po golu Olivera Albińskiego i w 37. po bramce Sebastian Gintera (pomógł rykoszet). Gospodarze za każdym razem wyrównywali: Jakub Kuzko w 24. głową po rzucie z autu i Szymon Emche w 43. Po przerwie Emche trafił w 66. na 3:2, ale Bałtyk wyrównał w 85. (Alan Krauze).

Z remisu bardziej zadowolona musi być Iskierka, bo 2 mecze przed końcem sezonu ma punkt przewagi nad Bałtykiem i Białymi Sądów.

Przed nami kolejne emocje. Iskierka zagra jeszcze w Sądowie i z Mechanikiem w Szczecinie. Biali w Bobolicach oraz Chemikiem u siebie. Biali mają najtrudniejszy rozkład - z Iskierką u siebie, a na koniec na boisku Gwardii.

Wyniki 31. kolejka: Iskierka - Bałtyk 3:3, Ina G. - Biali 4:5, Orzeł - Świt II 1:0, Darłovia - Błękitni II 1:1, Sparta - Gryf 2:1, Mechanik - Ina I. 2:4. Mecz Dąb - Gwardia zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu". Pauzowali: Astra Ustronie Morskie i Chemik Police.

1. Iskierka Szczecin	30	65	61-31
2. Bałtyk Koszalin	30	64	82-39
3. Biali Sądów	30	64	94-43
4. Sparta Gryfice	29	60	65-35
5. Dąb Dębno	28	56	67-28
6. Chemik Police	29	53	86-48
7. Gwardia Koszalin	28	50	59-33
8. Świt II Szczecin	29	47	71-44
9. Astra Ustronie Mor.	29	40	54-53
10. Ina Irisko	29	35	42-65
11. Błękitni II Stargard	29	30	50-65
12. Mechanik Bobolice	29	28	55-90
13. Orzeł Wałcz	29	28	34-63
14. Ina Goleniów	29	26	34-70
15. Gryf Kamień Pom.	29	25	40-85
16. Darłovia Darłowo	29	19	39-80
17. Gavia Choszczno	29	12	15-76

III LIGA

Trzecioligowcy rozegrali ostatnią serię. Walcząca o uniknięcie spadku Pogoń II Szczecin zgodnie z planem wygrała z Wybrzeżem Rewal i czekała na inne wyniki. Victoria Września wygrała z Lechem II, ale Portowców uratowała Polonia Środa.

Czwartym spadkowiczem została Pogoń Nowe Skalmierzyce. Przegrała w Środzie, choć do końca walczyła, atakowała nawet z bramkarzem.

Pogoń - ma 2 szanse na pozostanie w III lidze. Pierwsza - sukces drugoligowego Sokoła Kleczew w barażach. Druga - awans poprzez baraże Wikędu Luzino. Pierwsza opcja jest bliższa realizacji.

Znamy już pary i terminy baraży. 3 czerwca półfinały: KSZO Ostrowiec - Wikęd, ŁKS Łomża - Górnik Polkowice. Finały (mecz i rewanż) - 6 i 9 czerwca: KSZO/Wikęd - Resovia (II liga); ŁKS/Górnik - Sokół.

Wyniki 34. kolejki: Błękitni - Flota 3:0 (10. i 63. Konrad Prawucki, 56. Damian Niedojad-Bednarczyk), Wikęd - Kluczevia 3:2 (23. Wiktor Triki, 44. Krzysztof Wicki, 57. karny Przemysław Kostuch - 31. Dmytro Jefimenko, 72. Vanja Marković), Wybrzeże - Pogoń II 1:4 (84. Wiktor Kurzawa - Natan Waligóra trzy, Miłosz Kurzydłowski jedną), Cartusia - Zawisza 0:2, Elana - Tłuchowia 2:5, Lech II - Victoria 1:2, Lipno - Unia 4:3, Polonia - Pogoń NS 2:1, Wda - Noteć 1:3.

1. Zawisza Bydgoszcz	34	80	73-23
2. Wikęd Luzino	34	76	79-39
3. Polonia Środa Wlkp.	34	66	67-43
4. Lipno Stęszew	34	51	47-54
5. Noteć Czarnków	34	49	49-46
6. Elana Toruń	34	49	49-55
7. Lech II Poznań	34	49	67-54
8. Flota Świnoujście	34	49	48-52
9. Wda Świecie	34	48	44-66
10. Unia Swarzędz	34	47	47-41
11. Kluczevia Stargard	34	46	54-43
12. Błękitni Stargard	34	45	56-51
13. Victoria Września	34	42	41-46
14. Pogoń II Szczecin	34	41	75-66
15. Pogoń N. Skalmierzyce	34	39	35-46
16. Cartusia Kartuzy	34	38	38-51
17. Tłuchowia Tłuchowo	34	31	37-66
18. Wybrzeże Rewal	34	15	20-84

©℗

Rowerem przez Polskę dla Michaliny

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

- Łatwogang zachęcił mnie by podjąć się podobnego wyzwania. Trasę mam już ustaloną, ale bez dobrego zabezpieczenia organizacyjnego będzie to trudne - przyznaje Przemysław Kamiński.

FOT. ARCHIWUM PK

Przemysław Kamiński (z lewej) podczas treningu razem m.in. z Dariuszem Baranowskim (w środku)

Plan jest taki, by po 8 czerwca ruszyć na rowerze ze Szczecina do Krakowa. To przynajmniej sześciodniowa podróż.

- Chciałbym w ten sposób zebrać niezbędne środki finansowe na rehabilitację Michaliny. Wierzę, że byłoby to dla niej bardzo poruszające i dodało sił do dalszej walki o zdrowie. Transmisja tej wyprawy rowerowej np. na YouTube pomogłaby w dotarciu do kolejnych osób, które wesprą finansowo zrzutkę - mówi pan Przemek.

Co jest potrzebne do takiej podróży?

- Dobry rower, noclegi na etapach trasy, pomoc w kwestii transmisji i wsparcie techniczne - wylicza.

Kto chciałby pomóc w takiej akcji - może bezpośrednio kontaktować się z Kamińskim pod numerem telefonu 608 214 858.

Powrót do Szczecina - pociągiem. A później już ostatnie przygotowania do koncertu charytatywnego na rzecz Michaliny, który Kamiński współorganizuje. Wydarzenie odbędzie się 26 czerwca w Domu Kultury Słowian w Szczecinie.

- „Słowian" bezpłatnie udostępnił salę na potrzeby wydarzenia. Branża hotelarska zapewniła noclegi dla sześciu osób, natomiast artyści przyjadą na własny koszt i wystąpią całkowicie charytatywnie - mówi Przemysław Kamiński.

Michalina Goździk podczas treningu spadła z konia. Tak niefortunnie, że doznała ciężkiego urazu rdzenia kręgowego. Obecnie zmaga się z niedowładem czterokończynowym oraz wiotkością mięśni. Jej jedyną szansą na poprawę zdrowia jest intensywna i długotrwała rehabilitacja oraz specjalistyczna opieka medyczna. Jest pod opieką m.in. Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej Votum w Krakowie. Koszty leczenia i rehabilitacji są bardzo wysokie.

26 czerwca na scenie Słowianina wystąpią artyści i zespoły znane w Szczecinie, regionie i kraju.

©℗

eprasa.pl ebe5203368

Tenis Najgorszy wynik Igi od 7 lat, więc teraz cała nadzieja w Mai

PASKUDNE URODZINY ŚWIĄTEK NA JEJ ULUBIONYM FRENCH OPEN

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Umarła królowa, niech żyje królowa Paryża - chciałoby się powiedzieć po odpadnięciu z Roland Garros Igi Świątek i rewelacyjnej grze w Wielkim Szlemie Mai Chwalińskiej.

FOT. EPA/PAP

Marta Kostiuk żegna brawami Igę Świątek po wyeliminowaniu jej w ćwierćfinale RG

Nie tak wyobrażała sobie obchodzone w niedzielę swoje 25. urodziny czterokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema w Paryżu Iga Świątek. W boju o ćwierćfinał turniejowa „trójka" przegrała w marnym stylu z drugą rakietą Ukrainy, rozstawioną z numerem 15 Martą Kostiuk 5:7, 1:6, z którą dotychczas wygrała w tourze wszystkie trzy mecze, nie tracąc nawet seta.

Walka o piąty tytuł dawnej „królowej gliny" zakończyła się wtedy, gdy wydawało się, że pod wodzą nowego trenera Francisca Roiga odzyskuje swój rytm. W piątek w trzeciej rundzie zrewanżowała się bowiem Magdzie Linette za dotkliwą porażkę w Miami Open, po której zwolniła belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette'a. W polskim meczu w Paryżu pewnie rozprawiła się z podopieczną Agnieszki Radwańskiej 6:4, 6:4.

Na początku niedzielnego spotkania finału z podopieczną polskiej trenerki Sandry Zaniewskiej niewiele dzieliło obie tenisistki, które dwukrotnie wymieniały się przełamaniami, zanim Kostiuk w jedenastym gemie przejęła kontrolę nad grą i zakończyła seta zwycięskim bekhendowym crossem.

Był to pierwszy wygrany set z niegdysiejszą dominatorką Rolanda Garrosa.

O ile w pierwszej partii zawodniczki często się myliły - Świątek miała 25 niewymuszonych błędów, a Kostiuk - 23, to w drugiej sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Choć trwała tylko siedem gemów, to Polka zdołała ich uzbierać aż 14, a Ukrainka - tylko 4. 23-letnia Kijowianka przeczuwała, że czeka ją wielka niespodzianka, gdy po zaciętej walce Świątek zmarnowała trzy szanse na przełamanie. Dzięki temu Kostiuk wyszła na prowadzenie 3:1 i zaczęła uciekać Polce.

Mistrzyni Rouen i Madrytu zachowała zimną krew i poprawiła swój bilans na kortach ziemnych w tym sezonie na 15-0, dzięki czemu o półfinał Rolanda Garrosa zmierzy się z rozstawioną z numerem 7 swoją rodaczką Eliną Switoliną lub rozstawioną z numerem 11 Szwajcarką Belindą Bencic.

- Wciąż jestem w szoku - powiedziała Kostiuk w wywiadzie na korcie. - Czuję, że dałam sobie więcej przestrzeni, żeby po prostu coś stworzyć, rzucić wyzwanie moim przeciwniczkom. Obudziłam się rano i pomyślałam tylko: „Jaki niesamowity dzień mnie dzisiaj czeka... Nie mogę zrobić nic innego".

Świątek żegnając się z Paryżem w 1/8 finału zanotowała najgorszy wynik na Roland Garros od 7 lat, kiedy to w 2019 roku również odpadła na tym etapie turnieju w swoim seniorskim debiucie we French Open.

Szybkie odpadnięcie nie będzie miało dla Raszynianki większych konsekwencji rankingowych. W kolejnym notowaniu rankingu WTA nadal będzie trzecia, za Białorusinką Aryną Sabalenką i reprezentantką Kazachstanu Jeleną Rybakiną.

Tegoroczna edycja French Open obfituje w porażki faworytek. Z sześciu najwyżej rozstawionych zawodniczek pozostała jedynie Sabalenka. W sobotę odpadła broniąca tytułu Amerykanka Coco Gauff.

Z Polek w rywalizacji niespodziewanie pozostała Maja Chwalińska. 114. zawodniczka w światowym rankingu, która w turnieju głównym znalazła się po przebrnięciu trzystopniowych kwalifikacji, w poniedziałek w 1/8 finału zagra z Francuzką Diane Parry.

Pochodząca z Dąbrowy Górniczej 24-letnia Chwalińska, która ze Świątek zna się od 10. roku życia i spędziła z Igą na korcie wiele juniorskich lat, często, mimo drobnej postury, będąc lepszą do Raszynianki, wreszcie odblokowała się w seniorskim tenisie i dotarła do czwartej rundy Wielkiego Szlema, zwyciężając po drodze mistrzynię olimpijską z Paryża Chinkę Qinwen Zheng i notowaną na 21. miejscu na liście WTA Belgijkę Elisę Mertens, oddając im zaledwie po cztery gemy. W sobotę w walce o drugi tydzień turnieju Maja poddana była najcięższej próbie z półfinalistką Rolanda Garrosa z 2021 roku i trzecią na świecie w 2022 roku Greczynką Marią Sakkari.

Chwalińska przegrała pierwszego seta 1:6 i nic nie wskazywało, że nawiąże równorzędną walkę. Jak powiedziała po meczu, chciała tylko zostawić po sobie dobre wrażenie. Karta się jednak odwróciła, Maja znacznie podniosła poziom, a z kombinacją jej zagrań w głąb kortu, skrótów i lobów duże problemy zaczęła mieć Greczynka. Polka cierpliwie zaczęła odrabiać straty, a Sakkari coraz bardziej sfrustrowana popełniała coraz więcej błędów.

Ostatecznie Chwalińska pokonała Sakkari 1:6, 6:3, 6:2 w 2 godziny i 7 minut, fetując ze łzami w oczach swoje największe dotychczas osiągnięcie. To jednak wiązało się z koniecznością przedłużenia swojego pobytu w stolicy Francji. O to, czy jest na to gotowa, została zapytana po sobotnim triumfie. - Mam nadzieję, że są jeszcze wolne miejsca, albo że wystarczy mi pieniędzy. Wiem, że tutaj dużo zarobię, ale środki nie są przelewane od razu. Módlcie się za mnie - zaapelowała z uśmiechem Maja. Niedługo potem na jej słowa zareagowała firma „Oshee", która sponsoruje Świątek, rezerwując jej hotel na kolejny tydzień. ©℗

Na razie akweny wodne niezbyt sprzyjają Polakom

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SPORTY WODNE. **Na torze regatowym w kompleksie sportowym CEAR La Cartuja, usytuowanym w północnej części Sewilli, rozpoczął się tegoroczny cykl Pucharu Świata w wioślarstwie.**

Tegoroczna rywalizacja w Pucharze Świata tradycyjnie składa się z trzech rund (wyjątkiem był ubiegły rok, gdy były tylko dwie).

Po regatach w stolicy Andaluzji kolejne odbędą się w bułgarskim Płowdiw (12-14 czerwca) oraz w Lucernie dwa tygodnie później.

Przed tymi zawodami najlepsi polscy wioślarze w następny weekend przystąpią do walki o medale mistrzostw kraju, które odbędą się na poznańskim Torze Regatowym Malta.

Na przełomie lipca i sierpnia we Włoszech odbędą się mistrzostwa Europy, a pod koniec sierpnia - mistrzostwa świata w Amsterdamie.

Niestety, wszystkie polskie osady uplasowały się w Sewilli poza podium. Najlepiej spisała się dwójka podwójna kobiet w składzie: Julia Rogiewicz, Wiktoria Kalinowska, która zajęła 4. miejsce.

Zawiedli reprezentanci grupy wioseł krótkich. Mistrzowie świata i Europy z 2026 roku w dwójce podwójnej - Mirosław Ziętarski i Mateusz Biskup finiszowali dopiero na 5. pozycji z dużą stratą do czołówki. Triumfowali Holendrzy, a Biało-Czerwoni uzyskali wynik o 14 sekund gorszy...

Polka bez formy

Z kolei na torze Tacen w Lublanie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody Pucharu Świata w kajakarstwie górskim. Na starcie stanęło dziewięcioro Polaków, z podwójną mistrzynią globu z ubiegłego roku i wicemistrzynią olimpijską z Paryża - Klaudią Zwolińską.

Nasi zawodnicy mają już za sobą pierwsze starty w tym sezonie, jednak zarówno kwalifikacje do kadry czy zawody ICF World Ranking w Oklahomie były tylko sprawdzianem ich dyspozycji.

W slalomie K1 - w swojej koronnej konkurencji - Klaudia Zwolińska wypadła słabo, zajmując w eliminacjach dopiero 38. miejsce, która za ominięcie bramki otrzymała 50 sekund kary.

Wśród kobiet najlepsza okazała się reprezentantka gospodarzy, Słowenka Eva Hocevar. Drugie miejsce, ze stratą 0.13 sekundy zajęła utytułowana Australijka Jessica Fox, a trzecia była Hiszpanka Maialen Chourraut - strata 2.24 sekundy.

Wszystkie Polki odpadły w eliminacjach: 18. była Dominika Brzeska, 32. Hanna Danek i wspomnianaZwolińska - 38.

Zdecydowanie lepiej wypadli nasi panowie. Michał Pasiut zajął 2. miejsce w slalomie K1, a bezkonkurencyjny okazał się Włoch Xabier Ferrazzi. Polak był wolniejszy o 2.40 sekundy, a trzecie miejsce zajął Czech Jakub Krejci ze stratą 2.91 sekundy.

Dariusz Popiela był ósmy, tracąc 8.05 sekundy.

Niestety, do finału nie awansował 14. w eliminacjach Mateusz Polaczyk, Mateusz Polaczyk, który jako pierwszy Polak zakończył cykl Pucharu Świata na podium klasyfikacji generalnej. Był trzeci, a pomogło mu w tym m.in. trzecie miejsce w... Tacen.

- I te zawody są dla nas celem numer jeden w tym roku i oczywiście mistrzostwa Europy, które zamkną nam we

Niestety, wszystkie polskie osady uplasowały się w inauguracyjnych zawodach Pucharu Świata Sewilli poza podium

wrześniu sezon - wyjaśnia trener reprezentacji Polski w slalomie kajakowym, Jakub Chojnowski. - Jest do czego się przygotowywać, dużo pracy przed nami.

W slalomie C1 najlepiej z reprezentantów Polski spisał się Szymon Nowobilski, sklasyfikowany na... 17. miejscu.

W tej konkurencji Klaudia Zwolińska zajęła 25. lokatę.

Wszyscy Biało-Czerwoni odpadli w przejeździe eliminacyjnym. Wśród mężczyzn Michał Wiercioch był 22., a Kacper Sztuba został zdyskwalifikowany.

Zwyciężyła Czeszka Tereza Kneblova, przed Słowenką Evą Aliną Hocevar, która wcześniej triumfowała w konkurencji w K1 oraz Szwajcarką Aleną Marx.

Czołowa „trójka" zmieściła się w przedziale 1.6 sekundy. Nie stanęła na starcie słynna Australijka Jessica Fox, która była druga w K1.

Wśród mężczyzn najlepszy okazał się reprezentant gospodarzy Ziga Lin Hocevar, który o 2.75 sekundy wyprzedził Czecha Vaclava Chaloupkę oraz o 3.05 sekundy innego Słoweńca - Lukę Bozicia. ©℗

eprasa.pl ebe5203368

PARIS SAINT-GERMAIN OBRONIŁO TYTUŁ W LIDZE MISTRZÓW

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PSG obroniło tytuł najlepszej drużyny na Starym Kontynencie, pokonując w finale w Budapeszcie Arsenal (1:1, k. 4:3) dopiero po serii rzutów karnych.

Tegoroczny finał rozpoczął się jak z najlepszych snów dla kibiców i piłkarzy Arsenalu. Londyńczycy już w 6. minucie objęli prowadzenie w starciu z broniącym tytułu Paris Saint-Germain. Wówczas skarcił ten, który zna smak strzelania w finałach Ligi Mistrzów jak mało kto (dokładnie dwóch piłkarzy przed nim). Kai Havertz przejął piłkę, zabrał się z nią, podprowadził kilka metrów, wpadł w pole karne, a następnie huknął pod poprzeczkę.

Co ciekawe, niemiecki napastnik „The Gunners" równo pięć lat temu, w 2021 roku, jako piłkarz Chelsea FC przesądził o triumfie w elitarnych rozgrywkach UEFA w angielskim finale z Manchesterem City. W sobotę został trzecim w historii piłkarzem - po Cristiano Ronaldo (dla Realu Madryt i Manchesteru United) oraz Mario Mandżukiciu (Bayern i Juventus) - który zdobywał bramki w najważniejszym meczu sezonu dla dwóch różnych klubów.

Spotkanie na Puskás Arenie przyciągnęło komplet publiczności, a atmosfera była znakomita. Na trybunach zasiedli m.in. były trener Arsenalu Arsene Wenger w loży honorowej czy legendarny napastnik Thierry Henry, który przed pierwszym gwizdkiem sędziego Daniela Sieberta wniósł na murawę trofeum razem z byłym piłkarzem PSG Presnelem Kimpembe.

W drugiej połowie PSG starało się odpowiedzieć i przejęło inicjatywę. Piłkarzom Mikela Artety jakby zabrakło tchu, a nierozważny faul popełnił Cristhian Mosquera na Chwiczy Kwaracchelii w polu karnym. Do jedenastki w 65. minucie podszedł zdobywca ubiegłorocznej Złotej Piłki Ousmane Dembélé, który pewnym strzałem pokonał bramkarza Londyńczyków.

David Raya miał „gorąco" także chwilę później, gdy Kwaracchelia oddał mierzony strzał, jednak piłka odbiła się od słupka i opuściła boisko. W końcówce przed świetną okazją na decydującego gola stanął Vitinha, lecz uderzył minimalnie nad poprzeczką i sędzia musiał zarządzić dogrywkę. Dodatkowe pół godziny nie przyniosło rozstrzygnięcia, zatem po raz pierwszy od dziesięciu lat o triumfie w finale Ligi Mistrzów decydowały rzuty karne. W serii jedenastek pomylili się Eberechi Eze i Gabriel Magalhães, który w decydującej próbie posłał piłkę nad poprzeczką. Po końcowym gwizdku piłkarze PSG świętowali drugi z rzędu triumf w Lidze Mistrzów, a Arsenal po raz kolejny musiał przełknąć gorycz porażki w finale (w 2006 roku uległ 1:2 Barcelonie).

FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUDAPESZT

- Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek - to była dewiza piłkarzy PSG

- To niewiarygodne. Od początku sezonu trener powtarzał, że obronić tytuł jest jeszcze trudniej niż go zdobyć. Dlatego ciężko pracowaliśmy - powiedział kapitan PSG Marquinhos. - Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek.

- Chcieliśmy zdobyć drugi tytuł i ponownie zapisać się w historii. Właśnie to zrobiliśmy - cieszył się Désiré Doué.

Luis Enrique podkreślił, że jego zespół miał duże problemy po szybkim golu Arsenalu, ale PSG zasłużyło na triumf, biorąc pod uwagę przebieg całego sezonu. Hiszpan wygrał tym samym trzeci finał Ligi Mistrzów w karierze trenerskiej i nadal pozostaje niepokonany w tych decydujących starciach.

PSG - ARSENAL 1:1 K: 4:3

Bramki: Ousmane Dembele 65' - Kai Havertz 6'.
Karne: 1-0 Gonçalo Ramos, 1-1 Viktor Gyökeres, 2-1 Désiré Doué, (2-1 Eberechi Eze - obok bramki), (2-1 Nuno Mendes - obroniony), 2-2 Declan Rice, 3-2 Achraf Hakimi, 3-3 Gabriel Martinelli, 4-3 Lucas Beraldo, (4-3 Gabriel Magalhães - nad bramką)
PSG: Safonow - Hakimi, Pacho, Marquinhos (106 Zabarnyi), Mendes - Neves, Vitinha (106 Beraldo), Fabian Ruiz (95 Zaire-Emery) - Doue, Dembele (90+6 Ramos), Kwaracchelia (83 Barcola).
Arsenal: Raya - Mosquera (66 Timber), Saliba, Gabriel, Hincapie - Rice, Lewis-Skelly (91 Zubimendi), Odegaard (66 Gyokeres) - Saka (83 Madueke), Havertz (91 Eze), Trossard (91 Martinelli).
Żółte kartki: Neves, Mendes - Mosquera, Saka, Gyökeres, Rice.
Widzów: 61 035
Sędziował: Daniel Siebert (Niemcy).
©℗

W PKO Ekstraklasie nie ma wakacyjnej nudy. Dziesięć transferów już za nami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Chociaż sezon w PKO Ekstraklasie dopiero co dobiegł końca, a do otwarcia letniego okienka pozostało sporo czasu, to transferowe zamieszanie już trwa.

Siedem klubów zdążyło sprowadzić przynajmniej jednego zawodnika. Najaktywniejszy jest Górnik Zabrze, który ściągnął utalentowaną młodzież.

Na razie mamy do czynienia z transferami bezgotówkowymi. Kluby dogadały się z piłkarzami, którzy od lipca są bez kontraktów. A niektóre potwierdzenia nastąpiły na początku roku. Tak było na przykład z Patrykiem Dziczkiem. Pogoń Szczecin chciała tego pomocnika u siebie już na wiosnę, lecz Piast Gliwice postawił zaporowe warunki.

Wtedy, czyli pół roku temu, również Górnik Zabrze zapowiedział transfery - aż trzy. Pomyślał o swojej przyszłości, ściągając młodych Polaków: Michała Synosia i Patryka Warczaka z cenionej z pracy młodzieżą Stali Rzeszów oraz Ksawerego Semika, którego wtedy kupił z Hutnika Kraków i od razu wypożyczył do niego, by zawodnik nie stracił rundy. Teraz wszyscy mają bić się o swoje już przy Roosevelta. Okazji nie zabraknie, skoro przyjdzie łączyć ligę z europejskimi pucharami.

Na razie poruszony został głównie rynek wewnętrzny. Z niego Legia Warszawa wybrała bramkarza i stopera. Za darmo przybyli do niej Ivan Brkić leczący ostatnio kontuzję w Motorze Lublin, a także Zoran Arsenić z Rakowa Częstochowa, którego na wylot zna trener Marek Papszun. I to on był orędownikiem tego ruchu. Ciekawe ruchy nastąpiły też w innych klubach. Z Cypru cenionego wcześniej w Polsce bramkarza Zlatana Alomerovicia ściągnęło Zagłębie Lubin. W Wiśle Płock zagra natomiast Michał Król - współautor dwóch awansów Motoru Lublin.

Maj okazał się również miesiącem wielu bolesnych rozstań. Te najgłośniejsze nastąpiły w Białymstoku. Z Jagiellonii odeszło aż siedmiu piłkarzy, w tym snajper Afimico Pululu. Bardzo prawdopodobne jednak, że najbardziej klub nie odczuje rozstania z Łukaszem Masłowskim. Dyrektor sportowy po czterech niezwykle udanych latach postanowił znaleźć sobie nowe wyzwanie zawodowe. Działacze bezskutecznie namawiali go do pozostania, proponując kilkukrotnie solidną podwyżkę. Na Podlasiu pozostanie do końca czerwca, by pomóc następcom z zewnątrz we wdrożeniu się. Co potem? Sentymentalny powrót do Widzewa, ale nie od razu.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Zoran Arsenić ma wyłącznie dobre wspomnienia ze współpracy z Markiem Papszunem w Częstochowie

- Najpierw zamierzam skupić się na sprawach prywatnych - zapowiedział na portalu X. W Sercu Łodzi będzie miał co robić. Mimo rekordowych 100 mln złotych wpompowanych w kadrę zespół ledwie utrzymał się w lidze. Trener Aleksandar Vuković ma zostać, ale odpowiadający za transfery Dariusz Adamczuk już nie. On i przesunięty na inny odcinek Piotr Burlikowski zrobią miejsce dla Masłowskiego, który w Sercu Łodzi ma niedokończoną misję sprzed lat. Hojność właściciela Roberta Dobrzyckiego gwarantowana. Olbrzymia presja ze strony wyposzczonych kibiców - także.

Do kilku głośnych pożegnań doszło jeszcze w Legii Warszawa. Markowi Papszunowi szczególnie jest żal, że nie udało się zatrzymać Juergena Elitima i Radovana Pankova. Generalnie brak sukcesów drużyny, a co za tym idzie, wpływów do budżetu, sprawią, że przy Łazienkowskiej będą raczej zaciskać pasa. I liczyć na oko do piłkarzy swojego trenera, który po odejściu dyrektora sportowego Michała Żewłakowa z pewnością pomoże w skautingu tym Frediemu Bobiciowi.

Linię ataku miałby na przykład wzmocnić wicekról strzelców 1. ligi, Łukasz Zjawiński, który przepadł ze swoją Polonią Warszawa w półfinale baraży. Z kadry najpewniej ubędzie za to Jean-Pierre Nsame. Kameruńczyk cieszy się jednak dużym zainteresowaniem - telefon wykonali już do niego choćby z Korony Kielce, w której dyrektorem sportowym jest Paweł Golański.

Co słychać u mistrza Polski? Lech Poznań sprzedawać nie chce i nie musi. Nie oznacza to bynajmniej, że utrzyma podstawowy skład. Zgodę na transfery zagraniczne otrzymali Bartosz Mrozek z Antonim Kozubalem. Duży znak zapytania trzeba postawić jeszcze przy nazwisku nastoletniego Wojciecha Mońki, uznanego za najlepszego obrońcę sezonu na Gali Ekstraklasy. Kolejorz planuje wzmocnienia nawet na pięć pozycji. Ciągle nie jest jasne, czy uda się zbić cenę wykupu Luisa Palmy z Celtiku Glasgow. Za Honduranina trzeba zapłacić zawrotne 4 mln euro.

- To olbrzymie pieniądze - nie ukrywa prezes Karol Klimczak. I ma rację, bo rekord przy Bułgarskiej wynosi niewiele ponad połowę tej kwoty. Jego bohater, Yannick Agnero, ciągle pozostaje w cieniu Mikaela Ishaka.

W najwyższej lidze nie zanosi się natomiast na zmiany trenerów. Ostatnio nowe kontrakty podpisali bowiem Niels Frederiksen (Lech), Jacek Zieliński (Korona), Daniel Myśliwiec (Piast), Mariusz Misiura (Wisła Płock), Ante Simundza (Śląsk), Mariusz Jop (Wisła Kraków) czy wreszcie Dawid Kroczek (Raków). ©℗

LISTA TRANSFERÓW:

Zlatan Alomerović - z AEK Larnaka (Cypr) do Zagłębia Lubin
Zoran Arsenić - z Rakowa Częstochowa do Legii Warszawa
Ivan Brkić - z Motoru Lublin do Legii Warszawa
Dieudonne Gaucho „Didi" Debohi - z Caen (Francja) do Rakowa Częstochowa
Patryk Dziczek - z Piasta Gliwice do Pogoni Szczecin
Michał Król - z Motoru Lublin do Wisły Płock
Michał Perchel - z Puszczy Niepołomice do Jagiellonii Białystok
Ksawery Semik - z Hutnika Kraków do Górnika Zabrze
Michał Synoś - ze Stali Rzeszów do Górnika Zabrze
Patryk Warczak - ze Stali Rzeszów do Górnika Zabrze

eprasa.pl ebe5203368

Wywiad tygodnia Selekcjoner Jan Urban nie zaplanował urlopu. W głowie nadal ma porażkę ze Szwedami

NIE PAMIĘTAM, KIEDY BYŁEM NA RYBACH

Rozmawiał Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Z selekcjonerem Janem Urbanem rozmawialiśmy nie tylko o nowych twarzach w reprezentacji. Zastanowiliśmy się nad przyszłością Roberta Lewandowskiego w kadrze, wróciliśmy do analizy przegranego barażu o mundial, szkoleniowiec wskazał swoich - nieoczywistych - faworytów mistrzostw świata.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban: - W ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się wybornie

Trudno inaczej zacząć tę rozmowę niż od wspomnienia o Jacku Magierze. Bo to nie tylko był twój najbliższy współpracownik, ale też człowiek ważny w twoim życiu.
Smutno zaczynamy, co? Są zdarzenia, które ciężko przyjąć. Zwłaszcza coś, co jest tak niespotykane... No nie raz się popłakałem, jak sobie przypomniałem różne sytuacje, jakie wspólnie przeżyliśmy. To jest dramat, przede wszystkim dramat dla rodziny, bo Jacek był bardzo rodzinnym człowiekiem, dwójka dzieci jest do wychowania. On do tego przykładał niesamowitą wagę i na pewno chciałby być przy nich i widzieć, jak dorastają, widzieć, jak układają sobie życie. Jacek zostanie w naszej pamięci, bo wiemy, jakim był człowiekiem. I właśnie ta pamięć jest najważniejsza. Nie lubię za często rozmawiać na ten temat, wzruszam się...

Jasna sprawa. Czy po tak wielkiej stracie zamierzasz uzupełnić sztab?
Tak.

Kiedy?
Przyjdzie na to czas. Na spokojnie, rozmawiajmy o piłce.

W kontekście twojego sztabu padło nazwisko Kibu Vicuny. Potwierdzasz?
Przyjdzie moment, kiedy będzie to wiadomo. Nie będziemy spekulować, dopóki sytuacja nie zostanie rozwiązana. Koniec, kropka. Jedziemy dalej.

Przejdźmy zatem do powołań. Należało się spodziewać, że na mecze towarzyskie zaprosisz nowych piłkarzy. I jest piątka. Dlaczego postawiłeś akurat na dwóch zawodników z klubów zagranicznych i trzech z PKO Ekstraklasy?
Mamy dwa mecze sparingowe, niektórych podstawowych dotąd zawodników nie będzie, więc kogoś trzeba było sprawdzić. Chcemy po prostu sięgnąć głębiej. I nie jest to takie proste, bo czasami - na niektórych pozycjach - tej głębi po prostu nie ma. Nie zmieniam swojego zdania - jeśli na początku mojej pracy w reprezentacji mówiłem, że ten wachlarz zawodników nie jest zbyt duży, to się niestety cały czas potwierdza. W wielu przypadkach wszystko jest zresztą troszkę za szybko, bo jeśli spojrzysz na staż tych piłkarzy, którzy są na radarze sztabu reprezentacji, to on nie jest duży. Do tej reprezentacji na niektórych pozycjach zbyt łatwo jest się dostać, bo nie ma wielkiego wyboru. Śledzisz naszą ekstraklasę, to wiesz, ilu jest w niej obcokrajowców, ilu Polaków gra na co dzień. Dam ci przykład z Gali Ekstraklasy, gdzie nominowani do nagrody wśród obrońców zostali Rafał Janicki, Marcin Kamiński, Arek Jędrych - wszyscy po trzydzieści prawie cztery lata.

Za to Wojciech Mońka dużo młodszy, prawie o połowę. A jednak niepowołany...
Tak, Mońka dużo młodszy, tylko tak naprawdę ma za sobą rok gry w poważnej piłce. I to nawet niecały. Jeszcze przyjdzie na niego czas. Sporo młodszy od wspomnianej trójki jest też Oskar Wójcik, ale też tylko rok poważnej gry tak naprawdę za nim. I mówimy o najlepszych w lidze, i o powołaniach do reprezentacji. Troszkę to za szybko, ale nie mamy innego wyboru. Oni są najlepsi, oni byli nominowani do nagród w ekstraklasie. Pomówmy też o Kacprze Potulskim - rozegrał bodajże tylko dziewiętnaście spotkań, w sumie z Ligą Konferencji. Zobacz, sięgamy nawet do drugiej ligi, patrząc na zawodników, szukając kandydatów do kadry, co w moich czasach było niemożliwe. No i ja zadebiutowałem w reprezentacji mając dwadzieścia trzy lata, grając wcześniej w lidze cały czas. Wybór był wtedy zdecydowanie większy. Dzisiaj ta sytuacja wygląda tak, jak wygląda, a boję się, że może wyglądać gorzej. Kluby pilnują swoich interesów, a wydaje się, że łatwiej jest kupić zawodnika zagranicznego niż postawić na wychowanka. A selekcjoner ma coraz większe trudności z wyborem. Starsi odchodzą z reprezentacji i nie będzie ich łatwo zastąpić.

Kacper Potulski, Oskar Wójcik, Norbert Wojtuszek to są nazwiska nowe w obronie. Dla wszystkich znajdziesz minuty w tych spotkaniach towarzyskich? Będą dwa różne składy na spotkania z Ukrainą i Nigerią?
Raczej tak. Po to powołujemy nowych graczy, żeby ich sprawdzić. Ja też nie oczekuję, że po tych spotkaniach na pewno dostanę konkretną odpowiedź, że dany zawodnik się nadaje do kadry. Na przykład nie ma kontuzjowanego Matty'ego Casha, więc musieliśmy w tym sektorze uzupełnić skład. I postawiliśmy na Wojtuszka.

I to nie jest już taki młody zawodnik. No i ma ugruntowaną pozycję w lidze.
Tak. Zresztą ja pracowałem z nim w Górniku Zabrze i jest to ciekawy chłopak, pod względem technicznym dość dobrze zaawansowany. Wydaje mi się, że mentalnie też jest na wysokim poziomie. Tyle że to od zawodników zależy, jak swoją szansę wykorzystają. Często czekasz na nią długo i jej nie dostajesz, ale potem możesz w danej drużynie zostać na dłużej. Jeśli mówimy o reprezentacji Polski, to właśnie tak było w przypadku tych młodszych - z Jakubem Kamińskim czy Nicolą Zalewskim. Oni mimo młodego wieku pokazali, że potrafią grać na wysokim poziomie i zostali w drużynie narodowej. Jest Kacper Urbański, który też pokazał, że potrafi grać, ale gdzieś ta jego droga sportowa się pokręciła i dzisiaj nie ma go w pierwszej reprezentacji. Musi się odbudować i wtedy na pewno nie będzie żadnego problemu, żebyśmy znowu zainteresowali się jego osobą. Bo różnie się życie układa.

Dlaczego powołania dostali Mateusz Żukowski i Karol Czubak?
Bo nie ma zbyt wielu innych opcji. Oczywiście, są Adam Buksa i Krzysztof Piątek, ale wiem, co Buksa może mi dać. A Piątek już dawno temu skończył ligę i trudno, żeby sam trenował na wakacjach, czekając na reprezentację. Natomiast jest okazja sprawdzić tych chłopaków. Jeden strzela bramki w naszej ekstraklasie, drugi w drugiej Bundeslidze.

Bardziej pytałem o przymioty, które zadecydowały, że to właśnie oni. Czym się kierowałeś?
Szczególnie liczbą bramek, które strzelają. Bo szukamy bramkostrzelnych napastników. Wiemy, że Robert Lewandowski jest bliżej końca w reprezentacji, więc chcę wykorzystać w ten sposób dwa mecze sparingowe, żeby zobaczyć Czubaka i Żukowskiego z bliska. Zawsze będziemy mogli dyskutować na temat tego, gdzie jest trudniej strzelać bramki - w naszej ekstraklasie czy w drugiej Bundeslidze. Gdybyśmy zamienili ich miejscami i Żukowski wraca do ekstraklasy, a Czubak idzie do drugiej Bundesligi - ciekawe, kto więcej by strzelił? Zobaczymy z bliska, jak się to mówi, dotkniemy ich. Bo może nastąpi taka sytuacja, że będziemy zmuszeni któregoś z tych napastników powołać na przykład na wrześniowe mecze Ligi Narodów, gdy będziemy grali cztery spotkania w bardzo krótkim czasie. Wtedy rotacji będzie dosyć dużo. Zwłaszcza jeśli przytrafią się jakieś kontuzje czy niedyspozycje.

Czyli kadra będzie szersza na to wrześniowe zgrupowanie?
Raczej tak, bo jeśli gramy cztery spotkania, to trzeba być zabezpieczonym na urazy. To jest problem dla wszystkich reprezentacji, bo cztery spotkania zespołów narodowych to jedno, ale zawodnicy przyjadą tuż po swoim meczu ligowym w klubie i po zgrupowaniu pojadą od razu na ligowe starcie. Dawka będzie bardzo duża, na pewno więc kadra będzie szersza.

Jesteś takim trenerem tradycjonalistą i stosujesz chłodny wychów w cieląt. Można odnieść takie wrażenie, chociażby patrząc na przypadki Oskara Pietruszewskiego w kadrze. Trzeba jednak mocno się powysilać, żeby zasłużyć na uznanie trenera Urbana.
Ale sądzisz, że on się mocno powysilał? No nie, przecież w wieku siedemnastu lat zagrał w kadrze. No to ileż on się wysilał? Ja to się wysilałem. Zobacz, do dwudziestu trzech lat czekałem na powołanie, a zacząłem grać w lidze mając dziewiętnaście.

Może po prostu byłeś mniej utalentowany.
No może, ale czas pokazał, że chyba nie do końca...

A jak z dzisiejszej perspektywy patrzysz na Pietruszewskiego?
Normalnie. Zresztą, co się zmieniło przez dwa miesiące? Normalnie patrzę jak na młodego chłopaka, który rozwija się pod względem sportowym. I dorasta, bo zrobił maturę. Wiesz, ma typowe sportowe życie, cały czas ma nowe wyzwania przed sobą. Najpierw młodzieżówka, teraz pierwsza reprezentacja, pierwszy sukces klubowy; normalna kolej rzeczy. Ja patrzę tylko i wyłącznie na to, jak chłopak gra, jak się rozwija. I nic się nie zmieniło od ostatniego zgrupowania, bo minęło bardzo mało czasu.

Robiłeś dokładne rozeznanie w sile Ukraińców i Nigeryjczyków? Czy tym razem odpuściłeś rozpracowanie rywali?
To są spotkania, w których nie koncentrujemy się tak bardzo na przeciwniku. Ukraina zmieniła trenera, nie wiadomo było, czy zmienią system gry. Nigeria ma w Europie trzy spotkania, będzie zapewne mocno rotować składem. Dlatego z góry założyliśmy, że chcemy skoncentrować się na sobie, podzielić odpowiednio te minuty między zawodników, żebyśmy je wykorzystali jak najlepiej, żeby dały nam jak najwięcej odpowiedzi. A czas między dwoma spotkaniami jest bardzo krótki, tylko dwa dni. Raczej nie chciałbym takiej sytuacji, żeby jeden zawodnik zagrał w pełnym wymiarze czasowym zarówno z Ukrainą, jak i z Nigerią. W tych meczach sparingowych jest możliwość przeprowadzenia większej liczby zmian - ośmiu. I jest jeszcze możliwość porozumienia się z przeciwnikiem, że nawet możesz zrobić jedenaście. Zobaczymy, jak to wszystko sobie poukładamy. Chociaż plan mieliśmy oczywiście przygotowany z góry.

Trochę czasu już minęło od barażu o mundial. Czy już przebolałeś brak awansu?
Nie przebolałem i długo nie przeboleję. A wraz ze zbliżaniem się mundialu wydaje mi się, że ten mecz ze Szwecją będzie wracał. Bo to jest poważne wydarzenie nie dostać się na mistrzostwa świata. Wydaje mi się, że ta drużyna robiła progres, grała naprawdę dobrze, ale można powiedzieć, że zawiedliśmy, bo przegraliśmy w najważniejszym momencie. Mimo tego, że na pewno nie byliśmy gorszą drużyną od Szwecji. A można powiedzieć, że nawet bardziej zasłużyliśmy na awans. Taka jest jednak

eprasa.pl ebe5203368

piłka. Skandynawowie byli bardziej konkretni i zagrają na mundialu. Natomiast my nie będziemy nie wiadomo, ile ubolewać nad tym, bo życie piłkarskie nie lubi pustki i musimy się koncentrować już na Lidze Narodów. Skoro jednak pytasz - ta porażka tak szybko z głowy mi nie wyjdzie.

Na pewno analizowałeś oba spotkania barażowe. W drugim nasza drużyna wyglądała bardzo dobrze, za to przeciw Albanii - fatalnie.
To były dwa spotkania o różnym aspekcie mentalnym przede wszystkim. Myśmy przestrzegali, że Albania to naprawdę dobra drużyna, bo oni potrafili z nami wcześniej wygrać, potrafili wygrać grupę eliminacyjną. Kiedy grasz na własnym boisku, to powoduje, że jesteś faworytem i nikt sobie nie wyobraża, że nie wygrasz z Albanią. Początek był zresztą super, brakowało tylko bramki, bo zepchnęliśmy rywali do defensywy. Nie strzeliliśmy jednak gola, a kiedy w ostatnich minutach pierwszej połowy dajesz prezent przeciwnikowi, to sam sobie komplikujesz życie. I nie jest łatwo odrabiać straty. Powtarzaliśmy zresztą: Albania to jest zespół, który bardzo dobrze broni, przeciw któremu trudno się stwarza sytuacje. I to wszystko się potwierdziło, bo myśmy nie stworzyli wiele sytuacji z Albanią. Nie będziemy się tutaj oszukiwać. Strzeliliśmy dwie bramki dzięki jakości Piotrka Zielińskiego i Roberta Lewandowskiego, a oni tylko jedną...

...ale wypracowali więcej okazji niż my.
Tych dogodnych tak, bo oprócz bramki dwie sytuacje mieli bardzo klarowne. Przy jednej uratowała nas parada Kamila Grabary, w drugiej - strzelili obok słupka. Ale my tamten mecz skomplikowaliśmy sobie sami... I jeszcze wrócę do tego aspektu mentalnego. No zawodnik wie, że musi ten mecz wygrać, a po stracie gola sytuacja się komplikuje. I jeszcze bardziej do głowy ci przychodzi: „No kurczę, im nie jest łatwo stwarzać sytuacje, nie jest łatwo strzelić bramkę". I to podnosi skalę trudności...

Czyli nie dźwigamy roli faworyta?
Ależ dźwigamy, dźwigamy! Czemu szukasz negatywów? Przegraliśmy? No nie! Wyszliśmy z bardzo trudnej sytuacji. Ja grałem w piłkę i wiem, jak to jest w środku. Z boku łatwo jest mówić: „Nie potrafimy". A właśnie, że potrafimy, bo wygraliśmy, strzeliliśmy dwie bramki drużynie, która z reguły, jak już przegrywała, to jeden zero. Oni na mistrzostwach Europy, na których myśmy też byli, przegrali bodajże 0:1 z Hiszpanią, 1:2 z Włochami i mieli 2:2 z Chorwacją. Albania to jest drużyna, która naprawdę prezentowała moim zdaniem wysoki poziom. A my właśnie pokazaliśmy, że potrafimy utrzymać rolę faworyta. Tak samo było zresztą z Finlandią. Presja była ogromna, ale jaki to problem? Żaden. Kontrola nad spotkaniem, zwycięstwo 3:1. I to był kluczowy mecz. Tylko nasza sytuacja była wówczas taka, że jak wygrasz jedno takie spotkanie, kolejne będzie miało porównywalny ciężar.

Na mundialu będziesz kibicował Szwedom czy bardziej Holendrom?
Może nie będę kibicował, ale oczywiście, że z większym zainteresowaniem będę patrzył na te drużyny. Bo były w naszej grupie, czy stanęły nam na drodze. Będę patrzył, co się w ogóle dzieje, na różne ciekawostki, pojawią się nowi zawodnicy, interesujące drużyny.

Wybierasz się do Ameryki Północnej na mundial?
Nie sądzę. Wybierałem się, miałem ten wylot w planach, ale odpadliśmy.

A kto jest twoim faworytem i dlaczego Hiszpania?
Dobrze w piłkę grają?

Bardzo dobrze.
Może właśnie dlatego... Choć w zasadzie to nie wiem, czy tylko Hiszpania, bo jest wielu faworytów. Tak sobie myślę, że w ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy i mistrzostwo Europy, które przegrali z Włochami w rzutach karnych u siebie, mieli już na wyciągnięcie ręki. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się naprawdę wybornie. Wiesz, oni przechodzą przez eliminacje, wygrywając wszystko. Naprawdę mają znakomity zespół i napastnika, który jest niesamowity. Harry Kane pokazuje, że jest na najwyższym poziomie.

Holendrzy, których na remis sprawdziłeś w boju, też odegrają większą rolę?
Holendrzy zawsze są w gronie faworytów. Mamy też Amerykę Południową, gdzie zawsze silne będą Brazylia i Argentyna. Ale ciekawy jestem, czy potwierdzi swoją siłę Maroko. To czwarty zespół ostatnich mistrzostw świata. Drużyna, która wygrała mundial do lat dwudziestu, a seniorzy przegrali w tym finale, chociaż mówią, że wygrali z Senegalem o Puchar Afryki...

...i pozostał jedynie niesmak...
...oczywiście, nikt w to nie wierzy, że oni są mistrzami, tylko Senegal. Ale wielu zawodników gra w Europie i wydaje mi się, że urosła tam piłkarska potęga.

Jedno tylko nazwisko wrzucę z grona zawodników, których nie powołałeś - mianowicie Michała Karbownika z Herthy Berlin. Jest na radarze?
Michała oglądaliśmy w poprzedni weekend. Jest w szerokiej kadrze. On grał zarówno na lewej obronie, ale często też na prawej. A cały czas szukamy lewego obrońcy. Oczywiście wiemy, jak ostatnio gra, w jakiej jest formie. Karbownik znajduje się na naszym radarze, tyle że w naszym przypadku większość zawodników, którzy występują poza granicami naszego kraju, znajduje się w kręgu zainteresowań sztabu selekcjonera. Bo w kraju naprawdę trudno znaleźć lepszych.

Czy jeśli Robert Lewandowski wyląduje w amerykańskiej MLS lub nad Zatoką Perską, jego rola w kadrze będzie ewoluować, będzie się w sposób naturalny zmniejszać?
To tylko twoje przewidywania...

To jest pytanie. Na końcu postawiłem znak zapytania.
Nie wiem. Wydaje mi się, że to Robert zadecyduje o tym, czy będzie grał dalej. I w którym momencie ma skończyć. To jest zbyt doświadczony, zbyt inteligentny zawodnik, żeby decydować za niego. On będzie wiedział najlepiej, niczego nie zrobi na siłę. Natomiast wie, bo rozmawialiśmy nieraz, że ma otwarte drzwi do reprezentacji. W dalszym ciągu utrzymuje się zresztą na bardzo wysokim poziomie. I na pewno nie pozwoli sobie na to, żeby - niezależnie od tego, do jakiego klubu pójdzie - słabo grać w reprezentacji. Bo nie może w ostatnim momencie swojej kariery zniweczyć wszystkiego, co pokazał przez długie, długie lata.

Wspomniałeś o jego szczególnym statusie. Robert jest na tym zgrupowaniu, ale co by było, gdyby poprosił o urlop?
Dostałby urlop.

Zapytałem nie bez kozery, bo jeden taki piłkarz w historii reprezentacji już był.
Tak?

Nazywał się Jan Urban.
To są plotki.

Nie przyjechałeś kiedyś na zgrupowanie. To fakt.
No, tak mówią, ale ja sobie tego nie przypominam. A gdyby była to jakaś sytuacja wyjątkowa, przed ważnym meczem, to bym przecież pamiętał. Grałem w lidze hiszpańskiej, miałem tam miesiąc urlopu, bo to było wywalczone przez związek piłkarzy, więc wakacje z mojej perspektywy były sprawą naturalną. Uwierz mi, po latach, teraz na starość bym się przyznał. Naprawdę to musiało być coś nieistotnego... Pamiętałbym przecież, gdybym uniósł się honorem i nie chciał przyjechać na jakiś mecz. Ale tak nie było. Raczej drobnostka, tylko rozdmuchana.

A wracając do Roberta. Będąc w Legii, obserwowałeś nastoletniego Lewandowskiego grającego w Zniczu.
Tak.

I wtedy nie zaopiniowałeś go pozytywnie, w każdym razie nie trafił do Legii. Wracasz do tego myślami?
Był w Legii wcześniej i zrezygnowano z niego. A ja nie miałem wtedy żadnej opinii na temat Roberta, bo to było za wcześnie - widziałem go tylko w jednym spotkaniu w Pruszkowie. Zresztą, kiedy jesteś trenerem w Legii Warszawa, to szukasz więcej doświadczenia i więcej jakości, niż może dać taki młokos, bo Legia wymaga od ciebie tytułów i zwycięstw. My, Polacy, lubimy grzebać w przeszłości, ale przypomnijmy sobie, ilu młodych zawodników w Warszawie nie poradziło sobie z presją publiczności, z wymaganiami stawianymi na Łazienkowskiej. Dzięki Bogu, że Robert trafił wtedy do Lecha Poznań, gdzie kariera poukładała mu się super i wszyscy mogliśmy czerpać mnóstwo radości z jego gry. Takich przykładów na świecie, że ktoś zrezygnował z chłopaka, czy nawet kilku młodych piłkarzy, którzy potem zrobili nawet oszałamiające kariery, jest bardzo wiele. Bo w takim wieku podczas obserwacji bardzo łatwo jest się pomylić. Jak sobie przypomnę mojego syna i to, jak grał w piłkę mając dziesięć, dwanaście lat, to byłem gotów się zakładać, że będzie lepszy od ojca. I to na bank! Stało się jednak zupełnie inaczej. Przyszedł taki moment, gdy zaczął rosnąć bardzo szybko, że stracił na koordynacji, zaczął mieć problemy mięśniowe, przyplątały się kontuzje. I nie udało się zrobić kariery. W każdej akademii jest kilkuset zawodników pełnych marzeń, ale tylko promil przebije się do piłki zawodowej. A w pewnym momencie wystrzelą wcale nie ci, którzy nadawali ton od początku szkolenia, którzy zapowiadali się na największe perełki. Tak, jak w pewnym momencie wystrzelił Robert.

Masz już zaplanowany urlop?
Nie i raczej nie planuję. Co innego, jak pracujesz w klubie. Wiesz, że masz dwa tygodnie wolnego i mówisz: - Kurde, co z tym czasem zrobić? I najczęściej nie wykorzystujesz go, bo chciałbyś być i tu, i tam, a czas szybko mija.

To pewnie pojedziesz na ryby?
Może. Dawno już nie byłem, a lubię wędkować, bo to na pewno uspokaja. A w moim zawodzie stresu jest naprawdę dużo, więc dobrze posiedzieć w spokoju nad wodą. Ale rower czy tenis też fajnie wpływają na moje samopoczucie...

Reguły w kadrze są jasne. A konsekwencja – to atut

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Po ogłoszeniu powołań na mecze z Ukrainą i Nigerią przez polskie media - nie tylko społecznościowe - przetoczyła się burza. Jak się wydaje, zupełnie niepotrzebna...

Wielu komentującym zabrakło w kadrze co najmniej dwóch zawodników wyróżnionych na Gali Ekstraklasy, obecność innych została podważona. Tymczasem selekcjonerowi trudno odmówić konsekwencji.

Jan Urban - choć kojarzymy go przede wszystkim z hiszpańskim luzem - jest szkoleniowcem-konserwatystą. Przyszedł do pracy z PZPN z jasną definicją reprezentanta, dotyczącą poziomu sportowego i stażu kandydata w poważnym futbolu. I stara się być wierny przede wszystkim tym założeniom.

A jeśli tak podejdziemy do tematu powołań - nieobecność Bartosza Nowaka i Wojciecha Mońki dla nikogo nie powinna być niespodzianką. Piłkarz Sezonu z GKS Katowice za niespełna 3 miesiące skończy 33 lata, nigdy nie zasmakował występów w zagranicznym klubie - co należy tłumaczyć brakiem ofert z lepszych finansowo kierunków - więc nie spełnia kryteriów zawartych w „licencyjnym podręczniku reprezentanta" autorstwa obecnego selekcjonera.

A skoro nie przekonał Urbana, będąc w najwyższej formie, jesienią i przed marcowymi barażami, to nie sposób było oczekiwać, że na liście powołanych znajdzie się teraz. Dlatego, że kwietniu i maju nie przemawiały za nim nawet liczby w krajowych rozgrywkach - zarówno w statystyce asyst, jak i goli; w porównaniu z wcześniejszym etapem sezonu w obydwu spuścił z tonu.

Z kolej 19-letni Obrońca Sezonu z Poznania jesienią w ekstraklasie rozegrał tylko 4 spotkania. Co jasno wskazuje, że wówczas nie wygrywał jeszcze rywalizacji nawet w klubie. Wystrzelił dopiero wiosną, zatem kluczowe - biorąc pod uwagę punkt widzenia trenera kadry - jest teraz pytanie, czy będzie umiał ustabilizować formę na wymaganym poziomie już tak młodym wieku. Słowem, Urban z premedytacją chce poczekać na potwierdzenie reprezentacyjnych aspiracji przez uzdolnionego młokosa z Lecha w kolejnej rundzie. Zwłaszcza że mocno utkwiło obecnemu selekcjonerowi w pamięci, że jako naprawdę nietuzinkowy talent, sam powołanie do kadry otrzymał dopiero po 4 latach ligowej weryfikacji, kiedy na liczniku miał już 100 gier i 23 lata.

Urban - nawet w opublikowanym obok wywiadzie - brutalnie stawia sprawę: „Dziś za łatwo zostaje się reprezentantem". I także dlatego nie mnoży debiutantów tak, jak mieli w zwyczaju niektórzy jego poprzednicy. Rozmawiając z selekcjonerem odniosłem wrażenie, że powołał aż 5 nowych graczy na mecze z Ukrainą i Nigerią tylko dlatego, że tego domagała się opinia publiczna (a może także pracodawca). Wcale nie ma jednak przekonania, że z tej mąki będzie chleb.

Podobnie było zresztą z Oskarem Pietuszewskim, którego nikłe przed przeprowadzką do Porto międzynarodowe doświadczenie stanowiło przeszkodę przy wysyłaniu powołań.

Urban doskonale wie, że podczas zgrupowań nie ma czasu na budowanie zawodników; ma świadomość, że musi dobrać gotowych do rywalizacji na międzynarodowym poziomie. I także dlatego chętniej niż graczy niesprawdzonych powołuje na przykład Bartosza Kapustkę, na którym dotąd jeszcze się nie zawiódł. Ma szkielet zespołu, wokół którego chce konstruować grę zespołu, w oparciu o powtarzalność i automatyzmy. A nie jednorazowe wynalazki...

Czy to słuszna koncepcja - oczywiście dopiero się przekonamy. Trudno jednak za konsekwencję i zdrowy rozsądek czynić Urbanowi zarzuty....

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban konsekwentnie stawia na Bartka Kapustkę w reprezentacji

eprasa.pl ebe5203368

Polowanie na rekord Polski trwa

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Podczas 8. edycji mityngu lekkoatletycznego Memoriał Ireny Szewińskiej, który odbył się na stadionie bydgoskiego Zawiszy, Natalia Bukowiecka wygrała bieg na 400 metrów w czasie 50.12.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Natalia Bukowiecka i Brytyjka Yemi Mary John na mecie biegu na 400 m podczas Memoriału Ireny Szewińskiej

Memoriał Ireny Szewińskiej zaliczany jest do prestiżowego cyklu World Athletics Continental Tour - Gold. To drugi poziom jednodniowych zawodów lekkoatletycznych po lukratywnej Diamentowej Lidze.

W tym sezonie mityng na stadionie bydgoskiego Zawiszy im. Zdzisława Krzyszkowiaka był już czwartym z tej serii - po Melbourne, Nairobi i Tokio. Przed nami jeszcze siedem imprez. A 23 sierpnia Chorzów i legendarny „Kocioł Czarownic" ponownie przywitają światową elitę przy okazji prestiżowej Wanda Diamond League.

Ale wróćmy do Wenecji Północy. Natalia Bukowiecka wygrała bieg na dystansie 400 metrów w czasie 50.12. To najlepsze otwarcie sezonu w karierze Polki i drugi wynik w tym sezonie w Europie (za Brytyjką Yemi Mary John - 49.85, którą teraz... pokonała - 50.36)!

- Czuję się naprawdę dobrze - powiedziała rekordzistka Polski na 400 metrów, Natalia Bukowiecka, którą zobaczymy teraz na Diamentowej Lidze w Rzymie (4 czerwca) i w Oslo (10 czerwca). - Nawet liczyłam na złamanie 50 sekund. Świetnie jest startować u siebie przed własną publicznością.

Natalia Bukowiecka liczy, że już za kilka dni w Rzymie upora się z granicą 50 sekund.

- Ostatnio trochę kosztują mnie biegi, ale jestem z tego zadowolona, bo to znaczy, że dałam z siebie bardzo dużo i opłaciło się - stwierdziła.

Jednocześnie przyznała, że nie ma obecnie często okazji startować przed polską publicznością.

- Zawsze zapraszam kibiców, gdy tylko taki start jest - wyjaśniła. - Nieczęsto jest obecnie taka okazja, żeby się spotkać i pokibicować. Trochę żałuję, że po biegu nie mogłam wstać wcześniej i zrobić sobie wielu zdjęć, ale czułam się, jak się czułam. Chciałam dać najlepsze przedstawienie na bieżni i to mnie trochę kosztowało - przyznała Bukowiecka.

W biegu panów na 100 metrów (+0,5 m/sek.) najszybszy okazał się nasz Dominik Kopeć - 10.08 (reakcja startowa 0.153) to z kolei najlepszy czas w historii polskiego sprintu uzyskany na tak wczesnym etapie sezonu (przed czerwcem)...

W maju 2006 roku Dariusz Kuć pobiegł 10.17, a w maju 1984 roku - Marian Woronin uzyskał 10.19.

Dla 31-letniego Dominika Kopcia to trzeci wynik w karierze - lepsze uzyskał jednego dnia, 17 czerwca 2023 roku, na mityngu w niemieckim Dessau (10.05 i 10.06). Jednocześnie jest to czwarty czas w tym sezonie w Europie - szybciej biegali tylko Brytyjczycy.

Klaudia Kazimierska była najlepsza w biegu na 1500 metrów z wynikiem 3:59.99 i była bardzo zadowolona ze złamania granicy 4 minut już na początku sezonu.

- Nie będę ukrywać, że celem jest otwarcie woreczka z medalami imprez międzynarodowych w tym sezonie - skomentowała trenująca na co dzień za oceanem Kazimierska. - Celuję w podium mistrzostw Europy w Birmingham!

Fruwający Szwajcar

Podczas zawodów wielobojowych Hypo-Meeting w austriackim Götzis szwajcarski dziesięcioboista Simon Ehammer oddał rekordowy w historii rywalizacji w wieloboju skok w dal - uzyskał 8.51 m!

To najlepszy rezultat w tym roku, biorąc pod uwagę również sportowców specjalizujących się w tej konkurencji.

Na zawodach Music City Track Carnival w Cleveland nasz ziomek - Sam Blaskowski pokonał 100 metrów (+1,5 m/sek.) w czasie 9.89! Szybciej w tym roku biegał tylko Kayinsola Ajayi - 9.84 (rekord Nigerii).

©℗

Jankesi zatrzymali Polaków. Huśtawka nastrojów

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

To nie były udane zawody dla naszej najlepszej pary siatkarzy plażowych. Michał Bryl i Bartosz Łosiak zakończyli udział w turnieju Beach Pro Tour Elite16 w czeskiej Ostrawie na 1/8 finału.

Polacy zajęli w grupie 3. miejsce, więc awansowali do baraży o 1/8 finału. Wygrali je z Czechami i o ćwierfinał zagrali z Taylorem Crabbem i Andrew Beneshem. Jankesi okazali się za silni (23:21, 21:15).

Na początku maja tego roku Bryl z Łosiakiem - brązowi medaliści mistrzostw świata z 2023 roku - awansowali nawet do finału rozgrywek Beach Pro Tour Elite16 w Brasilii. Po raz pierwszy od sierpnia ubiegłego roku, gdy w Hamburgu przegrali z mistrzami olimpijskimi z Tokio (2020), Norwegami Andersem Molem i Christianem Sorumem.

Dla Polaków turniej w Ostrawie był trzecim startem w tym sezonie. W pierwszym, w brazylijskiej Saquaremie, odpadli w ćwierćfinale po porażce z... Molem i Sorumem. ©℗

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE_DACHÓW. 788-016-988.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Towarzyskie

MIŁY Zbyszek. 796338398

AUTOREKLAMA
Polecamy →
TELEMAGAZYN

Twój wybór programów
telemagazyn.pl

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

eprasa.pl ebe5203368

Krzyżówka panoramiczna

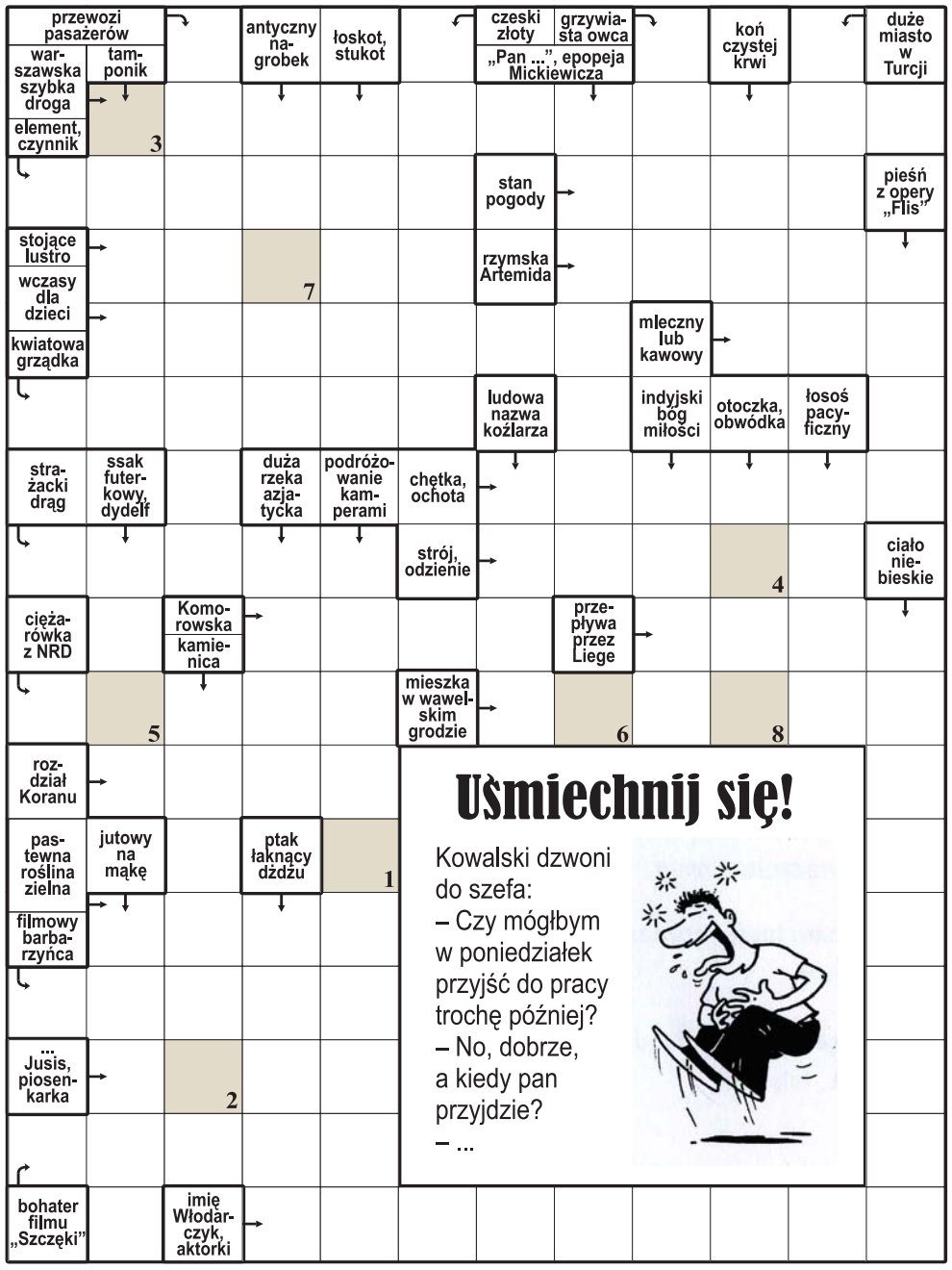

Uśmiechnij się!

Kowalski dzwoni do szefa:
– Czy mógłbym w poniedziałek przyjść do pracy trochę później?
– No, dobrze, a kiedy pan przyjdzie?
– ...

1	2	3	4	5	6	7	8

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) kraik w Pirenejach (6).
B) płaskie nakrycie głowy z antenką (5).
C) lokal z kawą, lodami i kremówkami (9).
D) towarzyszy królowej w codziennym życiu (6).
E) rodzaj błyskawicznego zapięcia w kurtce (5).
F) wymyślnie zakręcony pukiel włosów (4).
G) dawny rzemieślnik lub pracownik odlewni (5).
H) bezkrytyczna, impulsywna córka Anieli Dulskiej (5).
I) rzeka z powieści Czesława Miłosza (4).
J) ... Górne, największy słodkowodny zbiornik świata (7).
K) Michael, aktor z filmu „W akcie desperacji” (6).
L) horror w reżyserii Stanleya Kubricka (8).
Ł) element małej architektury przy alejce spacerowej (5).
M) postępowanie pełne kłamstw (8).
N) rabunek na gościńcu (5).
O) osesek zysa (4).
P) popularne określenie telewizora (6).
R) w portfelu Iranki (4).
S) grzyb jadalny, gatunek maślaka (5).
T) jeden z potomków Uranosa i Gai (5).
U) miś z polskiej animacji (7).
W) okres życia najlepszy dla mężczyzny (4,5).
Z) część stodoły, sąsiek (6).
Ż) przed przedszkolem (6).

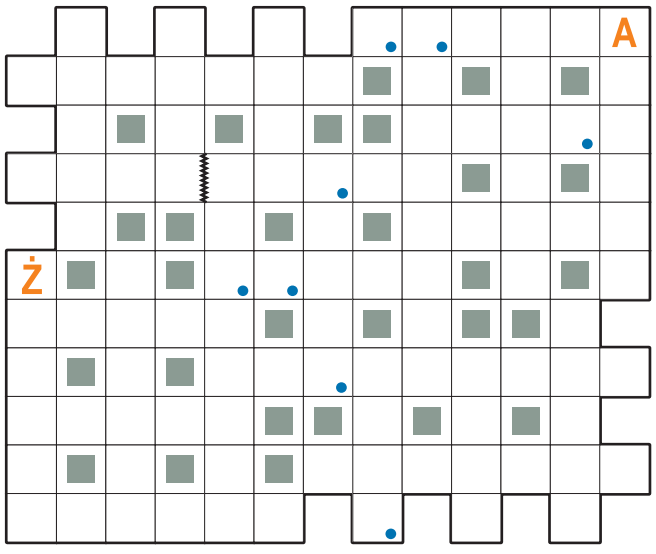

Krzyżówka z hasłem

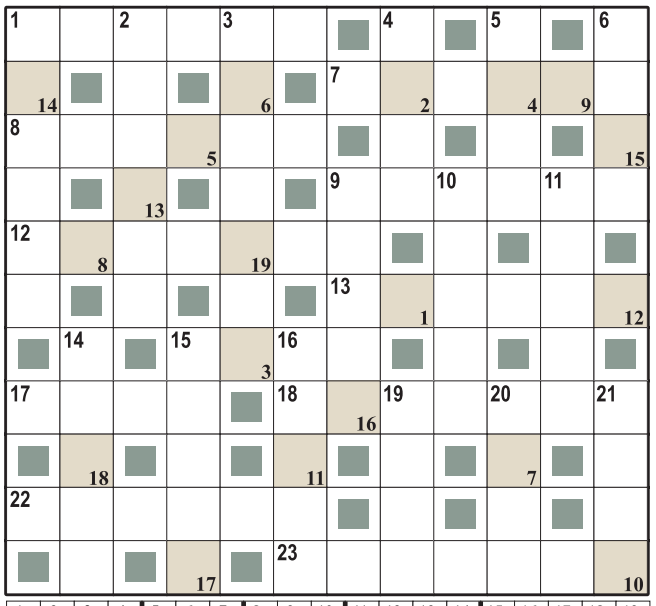

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: przysłowie tureckie.

Poziomo:
1) dawny śpiewak wędrowny,
7) ... Lubelska na mapie,
8) pokryty emalią,
9) weekendowy dzień,
12) poluje na odyńce,
13) plazma krwi,
15) inwar lub brąz,
17) drapieżny kot,
18) królestwo lwa,
22) stanowisko pracy,
23) rozsądek w działaniu.

Pionowo:
1) cieszy sybarytę,
2) fedruje pod ziemią,
3) gafa towarzyska,
4) dawna opłata drogowa,
5) zboże chlebowe,
6) pszczółka z animacji,
9) budynek gospodarczy,
10) nie dodaje mądrości,
11) dwanaście sztuk,
14) ... Magellana,
15) lokum na towary,
16) nagroda filmowa,
19) na czele armii,
20) rzeka „białych nocy”,
21) roślina w akwarium.

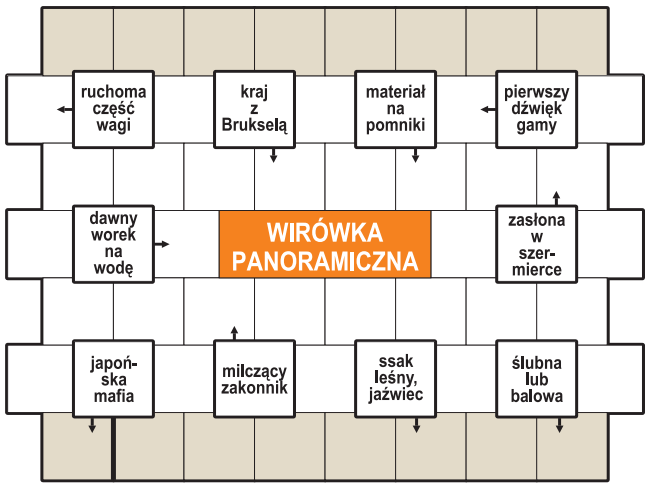

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

Duet jolek

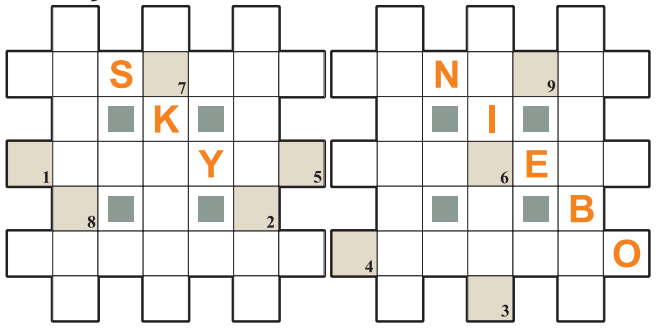

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– młyn ze śmigami
– twórca obrazu „Hołd pruski”
– faworyt w gonitwie
– ...-Benz, marka samochodów
– flirciarz, bałamut
– kwiat ozdobny
– arkana, tajniki
– kościelny fundator
– kołyska dla malca
– podróżna walizeczka
– oprawa drzwi
– namalował „Dziewczynę z perłą”

Logogryf

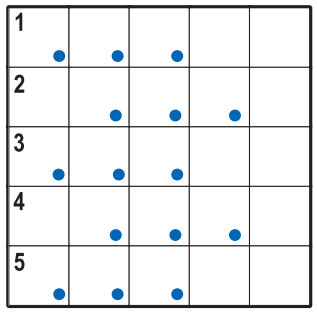

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł powieści Jeana d'Ormessona.
1) zuch, junak,
2) rezydencja magnata,
3) przelanie praw na dzieci,
4) rytmiczny chód,
5) zakrywana kwefem.

Szyfr

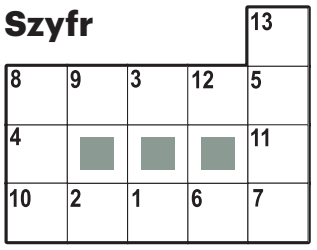

Litery z pól od 1 do 13 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
Poziomo:
8) urząd podległy biskupowi,
10) magiczna w posiadaniu Aladyna.
Pionowo:
13) stolica Jemenu,
8) pod nim stopa wody.

Krzyżówka

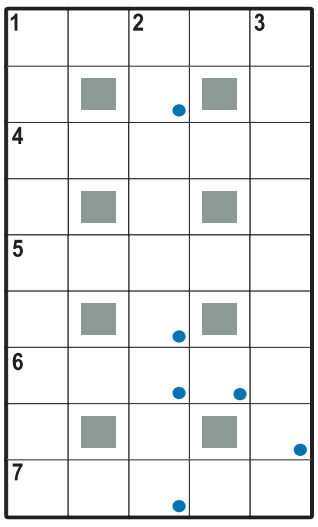

Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) ... Zbawienia,
4) zasada, reguła,
5) rezultat, wynik,
6) płonie w czasie igrzysk,
7) sukulent z Meksyku.
Pionowo:
1, 2, 3) kobiece imiona.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: We wtorek; **krzyżówka z hasłem:** Syty nie zna ceny jadła; **wirówka panoramiczna:** „Zaginiony autobus”; **duet jolek:** firmament; **logogryf:** „Chwała cesarstwa”; **szyfr:** Maria Pakulnis; **krzyżówka A-Ż:** plastyka; **krzyżówka:** Alicja.

eprasa.pl ebe5203368

Dużo myśli mnie nachodzi, jeśli chodzi o Eurowizję i chciałabym kiedyś spróbować swoich sił

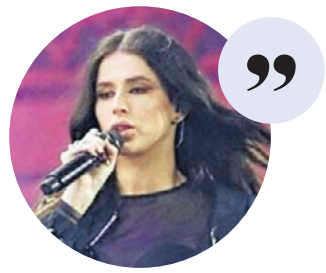

Roksana Węgiel w „Fakcie” Fot. Jakub Soboczyński

Z ŻYCIA GWIAZD

Katarzyna Skrzynecka ma nowego partnera

Aktorka nie stroni od filtrów upiększających zdjęcia na Instagramie. Ostatnio efekt obróbki był tak radykalny, że część fanów dopatrzyła się w jej partnerze Dariuszu Jakubowskim podobieństwa do... Robbiego Williamsa. Internauci mieli więc uciechę w komentarzach pod fotografią.

Marcela Leszczak jest znowu singielką
Modelka, aktorka i osobowość medialna rozstała się ze swym ostatnim partnerem – gdyńskim biznesmenem. Modelka potwierdziła to w rozmowie z „Faktem”. – Jestem singielką od jakiegoś czasu i wolałabym o tym nie mówić, bo to jest dla mnie trudny temat – stwierdziła.

Klaudia Halejcio uwielbia luksusowe marki
Celebrytka pojawiła się kilka dni temu w butiku w centrum stolicy. Zaprezentowała się we wzorzystym komplecie marki Alémais za około 3600 zł. Miała torebkę od Chanel za 30 tys. zł, sandałki Prady za blisko 5 tys. zł i przeciwsłoneczne okulary Celine, których cena sięga 2 tys. zł. Uwagę zwracał nie tylko strój celebrytki, ale również samochód, którym przyjechała. Było to błękitne Porsche Taycan, które w swoim najdroższym wariancie warte jest nawet milion złotych.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Teatr Telewizji: Kanato, czyli wyprawa do krainy wierszy
TVP 1, 20:30
Teatralna wędrówka do krainy wierszy Jana Brzechwy o tajemniczej nazwie „Kanato” (zaczerpniętej z utworu poety). Ten świat zamieszkują barwne postacie z wierszy, m.in.: Żuraw i Czapla, Pan Soczewka, Sum. Każdy bohater opowiada swą historię. Na czele grupy stoi Szefowa (Anna Seniuk).

Czerwona jaskółka
Polsat, 20:35
Opowieść o uwodzicielce „jaskółce” działającej na zlecenie rosyjskich służb, która nawiązuje romans ze swoim celem – agentem CIA. Relacja zagraża nie tylko kochankom, ale i mocarstwom, którym służą.

Jak zostać Marilyn
TVP Kultura, 22:20
Film dokumentalny przybliża sylwetkę Marilyn Monroe, gwiazdy kina, ikony kultury popularnej, seksbomby lat 50. i 60. XX. Karierę robiła w czasach, gdy dominacja mężczyzn w Hollywood i przemoc wobec kobiet były na porządku dziennym. Jak sobie z tym radziła?

Ludzie i bogowie
TVP 2, 22:55
Warszawa, rok 1941. Sąd kapturowy wydaje wyrok na Igo Syma. Za wykonanie wyroku jest odpowiedzialny oddział porucznika Leszka Zaręby i kaprala Tadeusza Korzeniewskiego.

KRZYŻÓWKA NR 82

Poziomo:
3) światło hamowania,
6) rytm bicia serca, tętno,
11) ręczne narzędzie górnika,
12) obchód chronionego terenu,
13) „… dezerterów”, polska komedia wojenna,
14) frontowy rów obronny,
15) poselska lub szkolna,
16) doskonały mówca, orator,
17) zdradzony przez Dalilę,
18) Roger, filmowy James Bond,
19) możliwość sprzedaży towarów,
21) każda ma swoją legendę,
23) uzda bez wędzidła, ogłowie,
26) byk czczony w starożytnym Egipcie,
27) wełna królików lub kóz,
30) cykl sprawdzania wiedzy studentów na uniwersytecie,
31) amerykański kuzyn świni,
34) twierdza broniona przez wojsko Jeremiego Wiśniowieckiego,
38) długa wstęga przy wieńcu,
39) „… – Południe”, amerykański serial historyczny,
40) Oskar Richard, polski ekonomista,
41) jaśmin lub czarny bez,
42) typ aparatu fotograficznego.

Pionowo:
1) owad zwany szczypawką,
2) duże drzewo parkowe,
3) ród królowej Bony,
4) futro ze skórek dydelfów,
5) słodka bułeczka drożdżowa,
6) Jerzy, wykonawca przeboju „Cała sala śpiewa z nami”,
7) powieść romantyczna Józefa Ignacego Kraszewskiego,
8) afrykański zaklinacz deszczu,
9) późna faza baroku,
16) ciało niebieskie z warkoczem,
20) „Dwa …”, festiwal w Kazimierzu Dolnym,
22) pracuje w kotłowni,
24) … Jerozolimskie w polskiej stolicy,
25) syberyjski las,
28) „… szaleje w Naprawie”, powieść Jalu Kurka,
29) stopień oficerski w armii,
31) niedawno wylęgły ptak,
32) … Wiecznych Łowów dla Indian,
33) … Nadal, hiszpański tenisista,
35) zarost Koziołka Matołka,
36) serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
37) część czaszki człowieka.

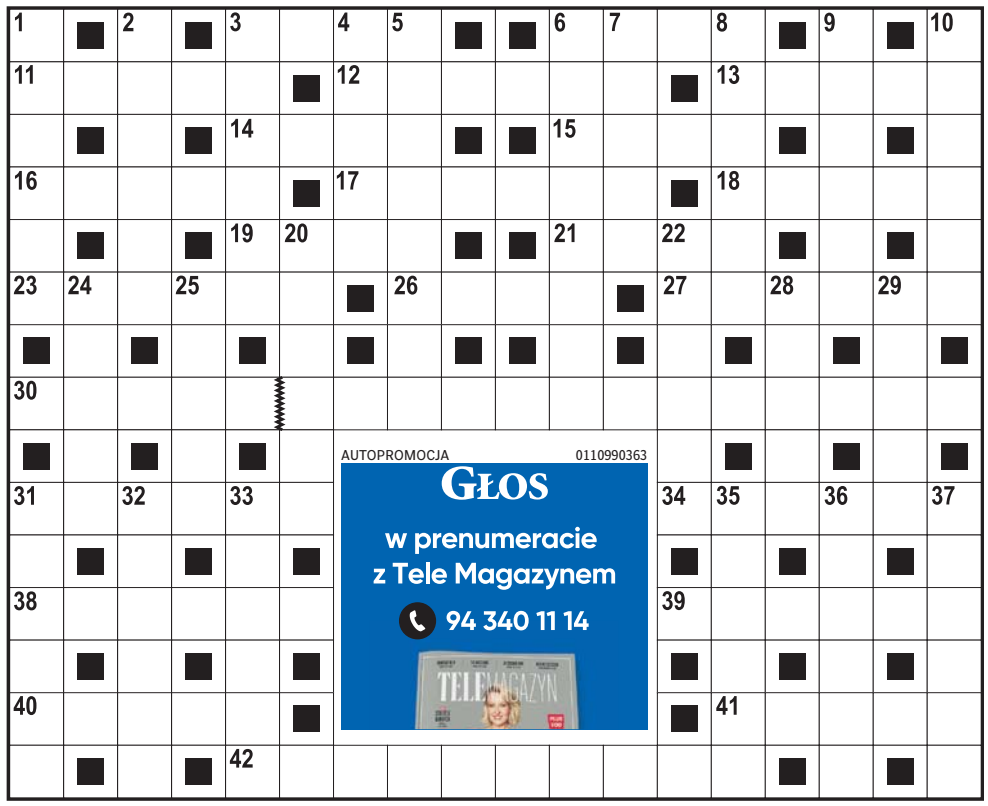

AUTOPROMOCJA 0110990363
GŁOS
w prenumeracie z Tele Magazynem
94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 81

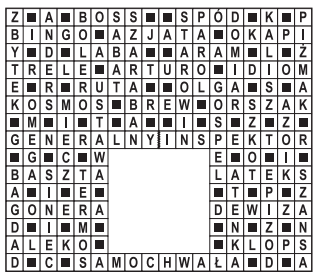

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie podejmiesz decyzję, która otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny zapowiada, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa przyniesie Ci ulgę i pozwoli uporządkować ważne sprawy. Horoskop na dziś mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości poprawią humor i zachęcą Cię do działania. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada udany dzień.
Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny wróży, że znajdziesz dziś chwilę na odpoczynek, a bliska osoba okaże Ci szczere wsparcie i troskę o Twoje potrzeby.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi, którzy pomogą Ci zrealizować ambitne plany. Horoskop na dziś mówi, że dużo uda Ci się osiągnąć.
Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja pozwoli uniknąć błędu. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży powodzenie we wszystkim, za co się weźmiesz.
Lew (23.07 - 22.08)
Nie bój się zmian, bo los szykuje dla Ciebie ciekawą propozycję oraz dobre wiadomości. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.
Panna (23.08 - 22.09)
Silna intuicja pomoże Ci podjąć trafną decyzję dotyczącą finansów i spraw osobistych. Horoskop na dziś radzi kierować się zdrowym rozsądkiem.
Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że krótka podróż lub niespodziewane spotkanie dostarczy Ci inspiracji oraz dużo radości.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Upór przyniesie oczekiwane efekty, a konsekwentne działania zostaną zauważone. Horoskop dzienny mówi, że niektórzy Ci tego pozazdroszczą.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże rozwiązać problem i poprawi Twoje relacje z bliskimi. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że drobny gest życzliwości pozwoli Ci odzyskać spokój oraz wiarę w swoje możliwości.

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl ebe5203368